

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.

Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie :

Dziś: Aleksandra.

Jutro: Szymona z L.

Pojutrze: Wincentego a P.

Grecko-katolickie :

N. 6 po Sosz.

Syzona wełyk.

Ftomy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie,

kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 23 m.

Zachód „ o 7 g. 45 m.

Barometr 760. Pogoda.

Farsa teatralna a lwowska Rada miejska.

III. P. Schmitt nie jest egoistą, lecz filantropem, dbającym o los przeszło 300 osób, skazanych przez srogi los na to, że od niego są zawisli i jako taki wniósł petycję do Rady miasta, o której organ teatralny donosi co następuje:

„P. Stroynowski, zabrawszy głos, oświadczył, iż na ręce jego wpłynęła petycja dyrekcji teatru lwowskiego do Rady miasta z prośbą o subwencję na restaurację teatru, która ma być przeprowadzoną jeszcze podczas bieżącego sezonu. Na to *potrzebuje dyrekcja 30.000 zł.* i uważa, że za włożeniem tej kwoty w restaurację budynku, teatr skarbkowski będzie o tyle zrekonstruowany, że przedstawienia w nim będą się mogły odbywać jeszcze przez 5, 6 do 8 lat, a więc na tak długo będzie można odroczyć budowę nowego teatru. Nadto p. Schmitt obowiązuje się *własnym kosztem urządzić foyer i zaprowadzić oświetlenie elektryczne całego budynku. Rekonstrukcja budynku teatralnego* musi być przeprowadzona *do 1. października br., gdyż p. namiestnik, nadając dyrekcji koncesję, stanowczo oświadczył, iż, jeśli gmach do tej pory nie będzie zrehabilitowany, to grać nie pozwoli.* Gdyby ta groźba wypełniona została, to Lwów nie miałby teatru, a przeszło 300 osób, znajdujących zajęcie w teatrze, pozostałoby bez chleba. Dyrekcja teatru uprasza więc, aby Rada miejska sprawę tę jak najspieszniej załatwiła, a w skutek tego dr. Stroynowski stawia wniosek, aby Rada petycję tę traktowała jako sprawę nagłą i aby wybrała komisję z 7 członków. Zadaniem tej komisji będzie: zastanowić się nad petycją, przestudjować warunki, przekonać się, czy restauracja jest możliwą i odpowiednie wnioski przedłożyć Radzie“.

Za nagłośnią wniosku przemawiał p. Michalski, a dr. Stroynowski, zaproszony przez dra Marjańskiego do komisji powyższej, oświadczył, iż mandatu tego nie przyjmie. To samo charakteryzuje rzecz należyte.

Przypuszczającby należało, że petycja Schmitta sporządzoną została po styczniowych wyborach do Rady miejskiej, kiedy to znana szajka macherów, która gwałtem i fałszem wdarła się do Rady miejskiej, na rozmaite strony szafowała synekurami, subwencjami, byle sobie tylko zapewnić pomoc rozmaitych klik. Schmitt naturalnie przypuszczał zwycięstwo Schaffów, Michalskich, Janowiczów i innych macherów swojemu dziennikowi przychylnych i nie chcąc dłużej czekać, żądał natychmiastowego zlikwidowania zobowiązań kliki uchwalenia 30.000 zł., „których“, jak powiada petycja, „potrzebuje dyrekcja“. Tymczasem sytuacja się zmieniła, nowa Rada rozbita w puch, stara powołana napowrót do rządów, oprócz tego pojawiło się sprawozdanie komisji artystycznej o zupełnym upadku sceny lwowskiej, przedstawiające Schmitta jako *grabarza sceny narodowej*. Czyż to nie powinno było zreflektować Schmitta? Bezczelność popłaca jednak widocznie. Schmitt liczył jeszcze na sztab swoich przyjaciół politycznych i powiedział sobie: „Kupić nie kupię, potargować wolno, a zresztą, co mam do stracenia, *audaces adjuvat fortuna*“.

Przeliczył się jednak tym razem, gdyż najlepiej nie poruszać miejsc cuchnących, a komisja, jeżeli zbada całą rzecz sumiennie, to gotowa zalać całą sprawę karbolem w formie odmówienia wypłacanej dotychczas subwencji.

Przedewszystkiem oburzyć musi każdego owo powoływanie się Schmitta na 300 osób, któreby straciły zajęcie w teatrze, na wypadek, gdyby nie uchwalono tej darowizny dla Schmitta w sumie

30.000 zł. Przypominamy sobie, że gdy p. Schmitt pragnął uzyskać bezpłatnie grunt pod teatr letni i koncesję, powoływał się także na biednych artystów operetki, chórzystów, statystów i muzykantów, których zniewolił nawet do podpisania petycji, w której przedstawili, że wólcęga do Krakowa naraża ich na największą nędzę.

Schmitt nie dla siebie pragnął teatru letniego... wszystko dla biednych artystów, muzykantów i komparsów.

I cóż się stało? w pierwszym zaraz roku po wystawieniu teatru letniego chciał wyjechać do Krakowa z operetką, dekoracje były już na dworcu, kufry popakowane i to tylko wstrzymało go przed wyjazdem, że komisja artystyczna zagroziła, iż subwencji mu nie wypłacą na wypadek wyjazdu. Teraz nie imponuje już grabarzowi sceny narodowej komisja artystyczna, kpi sobie z niej i pomimo wyraźnej jej woli wyekspedjował znów operetkę do Krakowa, a we Lwowie zostawił kilku artystów, których na palcach policzyć można, którzy muszą puszczać komedje, ale jak? o to nie pytajcie. Wyraził o tem swoją opinię w Sejmie rektor Balasits i inni posłowie, uczyniła to też komisja artystyczna.

Dla artystów wówczas się poświęcił, dla artystów, „300 osób“, jak pisze w petycji domaga się 30.000 zł., a nadto obowiązuje się *własnym kosztem* urządzić foyer i zaprowadzić oświetlenie elektryczne! Co za wspaniałomyślność, rzeczywiście rozczulić by się można.

„Własnym kosztem“, pomimo, że nie płaci aktorom ani autorom, „własnym kosztem“, pomimo że niedawno temu przedstawił położenie swoje w tak rozpaczliwym świetle Wydziałowi krajowemu, że tenże w odezwie do kuratorji Skarbkowskiej całkiem na serjo twierdził, że Schmitt bankrutuje i apelował do fundacji, ażeby pożyczyla Schmittowi na akcję ratunkową kilka tysięcy guldenów.

Fundacja skarbkowska była już gotową uczynić zadość prośbie Wydziału kraj. Schmitt jednak zgodzić się nie chciał na to, aby w kasie teatralnej urzędnik fundacji czuwał nad tem, ażeby pieniądze obracane były tylko na płace artystów i na spłatę długu.

„Własnym kosztem“, jakkolwiek na święta Bożego narodzenia hr. Skarbek pożyczył musiał kilkatisięcy guldenów, bo „300 ludzi“, o których mowa w petycji Schmitta, ginęło z głodu, „własnym kosztem“, chociaż do ostatniej chwili nie wypłacał na czas gaży artystom i po terminie dopiero oficjałiści jego drwiąc sobie z biednych artystów wypłacali gażę kapaniną...

Także i teatr letni wystawił Schmitt „własnym kosztem“, a skrupiło się na artystach, którym pomimo powodzenia teatru nie wypłacano gaży, gdyż z dochodów teatru, z każdego spektaklu płacić musiano rozmaitym przedsiębiorcom, którzy na kredyt wystawili teatr letni. Z jednej strony pożerał lwia część dochodów balet sprowadzony przez Schmitta — a z drugiej znów strony szły dochody na zapłacenie teatru letniego, wystawionego na to, ażeby artyści włożyli się po Krakowie popadali w nędzę.

Schmitt widząc, że mu się grunt z pod stóp usuwa, chciał sprzedać przedsiębiorstwo i zarobić na tej fałszywej. Wyłudził od gminy fałszywem przedstawieniem rzeczy nabyto dla „300 artystów“ grunt — wystawił teatr letni, który miał podwyższyć wartość przedsiębiorstwa — a dziś znowu jako nagrodę za agitację swego dziennika w sprawie *sfalszowanych wyborów* domaga się 30.000 zł.

Jeżeliby ta kwota w rzeczywistości miała zostać obróconą na rozmaite tapicerskie roboty i inne rekonstrukcje w tym guście, to chyba na to, ażeby przedsiębiorstwo teatru przedstawiało większą wartość i ażeby je łatwiej sprzedać można, perswadując nabywcę: „to moja zasługa, to ja zrobiłem, płac za to braciszku!“

Na serjo rekonstrukcja za 30.000 zł. sporządzoną być nie może. Schmitt twierdzi, że namiestnik, nadając mu koncesję, stanowczo oświadczył, iż jeśli gmach do tej pory nie będzie zrehabilitowany, to grać w nim nie pozwoli. O tem wcale nie wiemy. Tyle tylko jest nam wiadomem, że Schmitt, doprowadziwszy swym postępowaniem do ruiny Baręcza, objął teatr przed 2 i pół laty i wówczas otrzymał koncesję. Przedtem już podczas inauguracji Rady miejskiej oświadczył był publicznie w swem przemówieniu namiestnik hr. Badeni, że nie pozwoli po kwietniej niedzieli 1892 grać dalej w teatrze skarbkowskim — widocznie chciał namiestnik w ten sposób skłonić Radę miejską do przyspieszenia sprawy budowy nowego teatru.

Od tego czasu nie otrzymała rada miejska żadnej enuncjacji namiestnika w sprawie teatru, a jeżeli namiestnik w sprawie tej mieć może wogóle jaką ingerencję, to chyba tylko o tyle, o ile odnosi się do bezpieczeństwa publicznego i do wykonywania przepisów budowniczo i ogniowo-policyjnych, obowiązujących w całej Austrii od czasu pamiętnej katastrofy w wiedeńskim *Ringteatrze*. Jeżeli namiestnik hr. Badeni chciał *w tym kierunku* na sprawę teatru wywrzeć pewną ingerencję, to żałujemy, że nie zrobił tego przed kwietnią niedzielą, gdyż wszelkie rekonstrukcje pod względem przepisów budowniczo i ogniowo-policyjnych wykonaćby była musiała fundacja skarbkowska, mająca wówczas jeszcze obowiązki utrzymania teatru a która od kwietniej niedzieli br. jest tylko właścicielką kamienicy, w której wydzierżawia p. Schmittowi salę teatralną i inne ubikacje za 2000 zł. rocznie.

Żandarmi w Żabiu.

W *Hałyckiej Rusi* nr. 148 znajdujemy na naczelnem miejscu artykuł nadesłany z Żabiego, który tutaj z powodu ważności w głównej osnowie reprodukowujemy.

„Czytelnicy pomną jeszcze prawdopodobnie sprawę torturowania Huculów z Jawornika, opowiedzianą w Sejmie przez posła Okuniewskiego. Wkrótce potem odbyła się w sądzie kossowskim rozprawa karna przeciw ck. leśniczemu kameralnym Małaczyńskiemu i Pfeiferowi, których żandarmi z posterunku żabiowskiego oskarżyli o obrazę honoru. Wszelako 12 zaprzysiężonych świadków zeznało zgodnie, że żandarmi rzeczywiście męczyli uwięzionych Huculów, ranili do krwi łańcuchami itp., że wreszcie leśniczego Pfeifera skuli i trzymali razem z pewną Huculką więcej jak dobę, a nadto morzyli ich i innych uwięzionych głodem.

„Już podczas rozprawy karnej w sądzie kossowskim oświadczył jeden Hucul, świadek, w obec naczelnika sądu, który przewodniczył rozprawie (był przy tem obecny poseł dr. Okuniewski), że boi się w obecności żandarmów mówić prawdę, gdyż ci grozili mu zemstą, a mianowicie donosami do sądu, i rzeczywiście po rozprawie zaczęło się powoływać żandarmi wypełniając swą groźbę. I tak Dmytrasz zaczął podejrzycwać jednego z świadków, Lesia Janiszewskiego o to,



kradł drzewo z lasu kameralnego i półtory doby włóczył go po lasach, domagając się, by mu pokazał pnie ściętych drzew. Wreszcie zrobił na niego a także na ck. leśniczego Pfeifera doniesienie do sądu, obwiniając ich o kradzież. Sąd jednak nie znalazł żadnej winy, mimo, że żandarm podał jako świadków kilku żydów.

Ta sama historia powtórzyła się później także ze świadkiem Michałem Janiszewskim, a wreszcie z Iwanem Janiszewskim, którzy również byli świadkami w procesie żandarmów.

„Prócz tego żandarmi nieustannie mieszają się w czynności urzędowe funkcjonariuszy kameralnych, tak, że ci byli zmuszeni prosić dyrekcję domów i lasów we Lwowie o obronę. Dyrekcja odniosła się w tej sprawie do krajowej komendy żandarmerji, ta jednak odpowiedziała, że *obwinieni żandarmi dopóty zostaną na swych miejscach, dopóki rozprawa apelacyjna w Kołomyi w zupełności nie potwierdzi ich winę. Niestety jednak sąd powiatowy w Kossowie trzymał akta tej sprawy u siebie przeszło 2 miesiące i dopiero niedawno wskutek nakazu wyższego sądu kraj. we Lwowie odesłał takowe do Kołomyi.*

„Tymczasem obwinieni w porozumieniu z żydami i pewnym mecenasem żydowskim w Kołomyi przedsięwzięli rozmaite środki, by świadków, którzy w procesie kossowskim stwierdzili fakty torturowania, przedstawić jako ludzi niewiarygodnych, wykazać ich alibi itp. Wskutek tego cała ludność powiatu żyje w nieustannej trwodze przed tymi, którzy mają być właśnie stróżami bezpieczeństwa i spokoju publicznego“.

Zjazd chirurgów polskich.

Kraków 15. lipca. Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu wyczerpano porządek dzienny.

Dr. Klecki wygłosił referat: „O nowych środkach antyseptycznych“.

Dr. Wehr mówił: „O promienicy brzusznej z okazaniem nowego przypadku promienicy brzusznej“. Mowca zwracał na to uwagę, że połowa przypadków promienicy brzusznej według dotychczasowych doświadczeń bierze początek od kiszki ślepej i wyrostka robaczkowego, że zatem przy zapaleniu ślepej kiszki należy o tem pamiętać. Dr. Wehr przedstawił obecnym pouczającą statystykę promienicy, zasługującą na wielkie uznanie. W dyskusji zabierali głos dr. Steiner z Warszawy i dr. Barącz ze Lwowa. Ostatni, mający pod tym

względem również wielkie doświadczenie, nie zgodził się na tak radykalny sposób leczenia, jaki dr. Wehr w odczycie swym zalecał

Dr. Obfidowicz przedstawił chorego „z guzem żuchwy“ (tak rzadko spotykany przypadek, że niektórzy chirurgowie przeczą nawet istnieniu jego).

Dr. Gabryszewski przedstawił „Przypadek tętniaka t. podkolanowej“.

Dr. Sawicki mówił: „O operacyjnym leczeniu żyłaków podudzia“ i na temat: „Przyczynek do plastyki twarzy za pomocą płatów wędrujących“.

Dr. Barącz wygłosił referat: „Plastyka błony śluzowej jamy ust sposobem Obersta przy użyciu błony śluzowej“ (z demonstracją).

Dr. Sawicki podał „Przyczynę do nauki o przepuklinach mózgowych“ (z demonstracją).

Dr. Klecki demonstrował przypadek: „Atrophia musculorum lipomatosa“.

Dr. Barącz przedstawił przypadek: „Fibroma molluscum“ (z demonstracją).

Dr. Steuermark opisał: „Przypadek operacji anus praeternaturalis sposobem plastycznym za pomocą szwu poprzecznego“.

Dr. Dembowski podał: „Przypadek błędu rozwojowego organów płciowych u dziewczyny“ i referował na temat: „Próba konstrukcji aparatu ekstensyjnego do leczenia złamań kości ramiennej“.

Dr. Drobnik mówił: „O symetrycznej gruźlicy kości“, a dr. Steuermark opisał: „Przypadek zranienia mózgu pociskiem z broni Mannlichera“.

Prof. Rydygier przypomniał, że będą na przyszły rok przedmiotem referatów: „Sprawa leczenia gruźlicy stawów i kości“, jak również: „Sprawa leczenia zapalenia opłucnej wysiękowego“, co do której prof. dr. Antoni Gluziński przyrzekł podjąć się korreferatu, ze stanowiska medycyny wewnętrznej.

Rozruchy w Astrachaniu.

Pismo rosyjskie *Astrachański Wiestnik* podaje szczegółowy opis rozruchów, jakie się w tem mieście wydarzyły d. 3. i 4. bm. Podajemy tu wyjątki z tego opisu.

Zbiegowisko zaczęło się przed pewnym domem na placu Zemikowskim, ponieważ lekarz z felcerem chcieli ułożyć pewną chorą na cholere

na ratunkowym wozie cholerycznym, a rodzina opór temu stawiała. Szybko wzrastający tłum okazywał wielkie wzburzenie. Lekarz zżęcznie się oddalił, a felcer został przy chorej. Tłum nie dał zabierać chorej; felczera strasznie do krwi pobito, a wóz ratunkowy zniszczono. „Lekarze nas trują“ — wołano w tłumie — „bijmy lekarzy“!

Zbiegowisko coraz bardziej wzrastało; w pobliżu natrafiono na drugi wóz ratunkowy i także go doszczętnie zniszczono i wrzucono do wody. Pewien kelner z kasyna chciał uspokajać tłum i przemawiał w obronie lekarzy; lecz go za to porządnie obito. Tymczasem tłum udał się ku centrum miasta i po drodze rzucano kamieniami na każdego porządnie ubranego człowieka, gdyż widziano w nim lekarza albo przyjaciela lekarzy. Co chwila wznoszono okrzyki: „Precz z lekarzami! Bijcie lekarzy“!

Oddział kozaków z wielką trudnością rozprószył tłum; lecz natychmiast potworzyły się nowe grupy ekscendentów. Ktoś rzucił zdanie, że nie ma wcale cholery, że lekarze tylko wymyślili cholere i trują ludność. Nagle ustyszano okrzyk: „Zburzyć szpital“! — i tłumy pociągnęły ku szpitalowi. Policja i wojsko rozprószyły znowu tłumy i około godziny 2. popołudniu zdawało się już, że rozruchy usmierzono, lecz wkrótce znowu tłum się zaczął gromadzić i otoczono szpital. Tłum wdarł się na podwórze szpitalne i natychmiast rozpędzono robotników, zatrudnionych przy barakach cholerycznych. Służbę szpitalną łżono i bito; chorych powyciągano ze szpitala i częścią oddano krewnym, częścią zaś umieszczono na ulicy; następnie ekscendenci udali się na górę do sal szpitalnych — trudno opisać, co się tam działo. Lekarzy do krwi pobito; pierwszą ofiarą był doktor Sokołow, któremu kilkakrotnie czaszkę rozplątano... Wszelkie usiłowania władz, aby uspokoić tłum, pozostały bezowocne; groźby również nie pomogły. Jeden z felcerów wyrwał się z rąk oprawców i wyskoczył przez okno, lecz daremnie: po raz drugi dostał się w ręce rozjuszonego tłumy i do omdlenia pobity został. Wszystkie meble i sprzęty szpitalne zostały zniszczone; lekarstwa i środki desynfekcyjne również zniszczone.

Tymczasem coraz bardziej nieprawdopodobne pogłoski szerzyły się w tłumie; mówiono, że lekarze umyślnie trują chorych, że żywych jeszcze kładą do trumny i grzebią. „Spalmy szpital“ — wołano w tłumie — i niebawem wszystkie zabudowania szpitalne stanęły w płomieniach. O ra-

Z ruchu wydawniczego.

(Jerzy Kennan: „Syberja“. Przełożył autor „Wspomnień więźnia“. Serja trzecia i ostatnia. Lwów 1892 r.)

„Oto przybywam, abym was przeprowadził w ciemności wieczne, w lody i płomienie“ — stają w pamięci słowa Charona z „Boskiej komedji“, gdy bierze po raz pierwszy w rękę ostatni tom Kennana. I jak oko mróży się instynktownie przed rażącym światłem, tak myśl jego cofa się, trwożna, przed szarpiącą nerwy opowieścią o wielkich mękach ludzkich. Lecz w miarę czytania obawa ustępuje miejsca innym zgoła uczuciom; ciemności, o jakich opowiada autor „Syberji“, nie przygnębiają ducha, rozświeca je bowiem ofiarna miłość, „co gotowa duszę położyła za przyjaciół swoje“ i budząc wiarę w ostateczny tryumf prawdy, łagodzi wrazenie ponurych obrazów.

A nie brak ich tutaj! Autor, zaznajomiwszy czytelnika w pierwszych dwóch częściach swego dzieła z katuszami, na jakie skazani bywają wygnane w etapowej poniewierce, w więzieniach i kopalniach sybirskich, w ostatnim tomie zwraca głównie uwagę na więzienia w Rosji europejskiej, uchyla całun tajemnicy, osłaniającej nienasyconą pożeraczkę istnień ludzkich, fortecę Piotra i Pawła (Pietro-Pawłowska kriepost) w Petersburgu i zaznajamia ze sposobem życia politycznych więźniów w tych miejscach „płacz i zgrzytania zębów“.

Szereg szkiców rozpoczyna pełne grozy opowiadanie pt. „Najnowsza tragedia sybirska“. Nawet oznajomionym z miejscowymi warunkami trudno oswoić się z myślą, aby w naszym ucywilizowanym stuleciu tego rodzaju zbrodnie mogły być gdziekolwiek jeszcze popełniane na drodze prawnej.

Oto carski siepacz, gubernator wschodnio-sybirskiego miasta Jakucka, wydaje rozkaz wymarszu w podbiegunowe okolice podczas najsurowszej zi-

my partji więźniów politycznych, składającej się z kilkudziesięciu mężczyzn i kilku kobiet. Petycja nieśczęśliwych, którym grozi w takiej liczbie niechybna śmierć głodowa w bezludnej okolicy i którzy dopominają się w niej wysłania w daleką podróż, wedle przyjętego zwyczaju drobnymi oddziałami, — petycja napisana w najbardziej umiarkowanym tonie uchodzi w oczach gubernatora za bunt. Odpowiada też na nią wysłaniem przeciwko bezbronny kompanji piechoty, która kładzie trupem na miejscu pięciu mężczyzn i jedną kobietę, a kilkunastu innym zadaje ciężkie rany.

Ale na krwawej rzezi nie kończy się okrucieństwo rządu: sąd wojenny skazuje pozostałych przy życiu, „za opór władzom“ na kary najsurowsze jak: na całe życie ciężkich robót w kopalniach, wygnanie do dzikich podbiegunowych wiosok itd., a trzech, między którymi znajdował się jeden z ciężko rannych podczas rzezi, zaszczyca wyrokiem śmierci przez powieszenie. Dla zupełności obrazu należy podnieść i tę okoliczność, że rannego przyniesiono z łóżkiem na plac stracenia. Miał bowiem tyle tylko siły, aby unieść cokolwiek głowę i ułtwić w ten sposób zarzucenie sobie stryczka na szyję...

Gdzie światło w tym odmęcie krwi niewinnej i barbarzyńskiego okrucieństwa, hańbiących stryczków i męki niewysłowionej? Czy zgasło, ustępując miejsca wiecznym ciemnościom? Nie! bije ono żywym źródłem z otwartych carskim bagnetem piersi męczenników, którzy bez zmrżenia powiek patrzą w szubienice, ufni, że legenda o nich „wzmocniać będzie nerwy i kamienie serca do czasu, gdy godzina zemsty wybije“. „Nie obawiamy się umrzeć — pisze w długim liście do towarzyszy na parę chwil przed egzekucją jeden z tych szlachetnych Rosjan — chcielibyśmy śmiercią naszą przynieść wam pożytek. Zawiadomcie o wszystkim Kennana“.

„Ta odezwa do mnie nie będzie daremna! — woła autor w najwyższym uniesieniu i dotrzymuje

słowa. Pióro jego, kierowane ludzkim, bratnim współczuciem, sonduje umiejętnie a troskliwie rpiące się rany i powołuje przed sąd całego świata zbrodniarzy, którzy je zadają, stawiając ich pod pręgierzem opinii publicznej.

W ślad za autorem przeniesmy się teraz z dzikiej krainy Jakuckiej do stolicy Rosji, „cywilizowanego“ Petersburga i zobaczymy w jakich warunkach tutaj upływa życie więźniom.

W pobliżu oświetlonego pięknem elektrycznym światłem Newskiego prospektu, po którym przesuwają się wykwintne tłumy, przedzielona od przepyszego carskiego pałacu tylko ramieniem Newy, wznosi się Pietro-Pawłowska forteca, której progę nie przekraczają nabytki ani zdobycze cywilizacji. Przez grube, nasiąknięte łzami jej mury nie przenikają żadne odgłosy zewnętrznego świata. Wstrętne, ciemne, wilgotne cele więźniów przypominają wnętrza grobów. Po skreśleniu szczegółowego opisu jednej z nich, autor wywołuje cienie męczenników, którzy je zamieszkiwali. Nadporucznik Batienkow ze spisku „Dekabrystów“, obdarzony niezwykłą siłą żywotną, spędził tu ćwierć stulecia, inny porucznik Zajkin, nie mogąc znieść mąk samotności roztrzaskał sobie głowę o mur, trzeci otrut się kawałkami szkła z wybitej szyby, czwarty zniedołężniał zupełnie w krótkim czasie. „Żył jeszcze — pisze Kennan — lecz z jego zmartwiałych oczów znikła ostatnia iskra ducha człowieczego, całymi dniami siedział na łóżku, patrząc nieruchomym wzrokiem przed siebie“.

Niezatartemi zgłoskami zapisuje się również w pamięci przytoczone przez autora opowiadanie pewnego wygnane o dwóch towarzyszach chorych umysłowo, z którymi wysłany został z fortecy na Sybir. Choroba jednego z nich, szlachetnego i wykształconego studenta, przybrała kierunek religijny. Obląkany zachował świadomość, że jest przestępcą politycznym i srodze nad tem cierpiąc, wstydił się kajdan i starał się je ukrywać przed towarzyszami za pomocą rozmaitych łachmanów, którymi się

tunku nie mogło być mowy, ponieważ tłumy, otaczające szpital, w szalonej radości przypatrywały się pożarowi, rzucając czapki do góry i wrzeszcząc: „hura“! a gdy nadbiegła straż ogniowa, obrzucono ją kamieniami i do ratunku nie dopuszczono. Pożar trwał przez całą noc do rana. Trumny, bieliznę szpitalną i łóżka powrzucono w ogień.

W przekonaniu, że chorzy otruci są przez lekarzy, tłum dał im surowego mleka do picia, co naturalnie nie mogło wyjść na zdrowie chorym na cholera — to też kilku z nich natychmiast umarło.

Podczas gdy szpital gorzał, jedna banda, uzbrojona w kije i kamienie, napadła gmach zarządu policji i częścią go zniszczyła; zburzono także kilka sklepów z owocami i żywnością i przymocą otwarto szynki, a gospoda, niedawno założona dla ludu, gdzie sprzedawano tylko herbatę, została zburzona.

Nazajutrz otoczono dom gubernatora. Tłum okazywał wielkie wzburzenie. Gubernator wyszedł na balkon i zapytał zgromadzonych, czego sobie życzą.

— Dlaczego grzebią żywych? — wołano z tłumu. — Dlaczego lekarze trują chorych?

Gubernator chciał spokojnie przemówić do tłumu, ale nie pozwolono na to. Coraz większy hałas się podnosił i zaczęto już kamieniami wybijając szyby w mieszkaniu gubernatora. Gubernator użył próśb i gróźb — nie nie pomogło. Wtedy dano rozkaz wojsku, aby użyło broni palnej. Pierwszy raz żołnierze strzelili po nad głowami tłumu. Nikt nie ruszył się z miejsca. Dopiero druga salwa „przerzedziła tłum“, jak pisze *Astrach. Wiestnik*, i wtedy tłum zaczął się rozprasać.

Około godziny 11. tłum się rozprószył, ale i koczacy musieli się pochować, bo gdzie spotkano grupę kozaków, rzucono jeszcze do nich kamieniami. Dopiero popołudniu spokój został przywrócony; sklepy były jednakże jeszcze przez cały dzień pozamykane, i liczne zbrojne patrole chodziły po mieście. Dzienniki miejscowe w dniu tym nie wyszły.

KRONIKA.

Handel kartami legitymacyjnymi. *Wielce szanowny* obywatel z Gródeckiej ulicy, który *czcigodnie* obywatela Krzysztofa Janowicza skarżył do sekcji I. o zapłatę reszty 47 gld. za liwerunek głosów przy wyborach, nazywa się Kaliczak. Podobnym specjalistą na

obwieszał. Drugi warjat wpatrywał się nieustannie z największą czułością i uwielbieniem w fotografię carowej, która wpadła mu przypadkowo w ręce, sądząc, że ma przed sobą rysy młodej, od dnia ślubu niewidzianej małżonki.

„Możesz być coś bardziej wzruszającego i rzewniejszego — kończy opowiadający — jak widok politycznego przestępcy, zakutego w kajdany i noszącego się z fotografią carowej, jako z najcenniejszym swym skarbem, widok rewolucjonisty, doprowadzonego tyrańskim obchodzeniem się rządu do stanu obłędu i tęskniącego za małżonką cara!“

Serję szkieł, obejmujących całokształt martyrologii więźniów fortecznych zamyka autor znanym już czytelnikom *Kurjera* opisem odjazdu politycznych przestępców do Syberji.

W partji, składającej się z kilkudziesięciu mężczyzn i kobiet jedni byli maniakami, inni cierpieli na epilepsję, hysterję lub zupełny obłęd, o nagłe przejście z samotnych, obitych dla stłumienia wszelkich odgłosów grubym filcem cel do hałaśliwego wagonu, wywołało groźne objawy tych chorób, stwarzając scenę, urągającą wszelkim opisom.

Z obfitych szczegółów, odnoszących się do życia rewolucjonistów w innych, mniej surowo strzeżonych więzieniach, jeden zwłaszcza uderza swą niezwykłością. Więźniowie polityczni zamknięci w r. 1876 w petersburskim domu śledczym postanowili święcić tam stuletnią rocznicę powstania republiki amerykańskiej. Na wiele tygodni przedtem krewni i znajomi przynosili im czerwone i niebieskie chustki do nosa, krawaty, koszule flanelowe itd. Więźniowie, którym pozwolono było palić światło w celach, zaoszczędzili sobie znaczniejszy zapas świec. I o świcie dnia 4. czerwca o wiele wcześniej niż armaty w Filadelfji o północy oznajmiły wystrzałami o święcie narodowym, w okratowanych oknach więzienia petersburskiego powiewało mnóstwo barwnych chorągwi, a więźniowie witali rodzący się dzień tryumfalnym hymnem wolności. Święto trwało krótko: władze więzienne po-

janowskim przedmieściu jest pewien funkcjonariusz Wydziału krajowego, właściciel realności, który tam, jakoteż na ul. Kleparowskiej i „pod Dębem“ zdemoralizował prawie wszystkich biedaków przedmieszczań, przy każdych wyborach wykupując lub wyłudając od nich karty legitymacyjne.

P. Goldberg, właściciel domu, gdzie śp. Tad. Ostrowski odebrał sobie życie, wystosował do nas pismo na mocy § 19 ustawy prasowej:

„Nazywam się Hersch Goldberg i nigdy nie byłem i nie jestem lichwiarzem. Od r. 1861 do 1883 byłem kupcem towarów sukiennych we Lwowie a dorobiwszy się w tym zawodzie majątku, kupiłem kilka realności we Lwowie i z dochodu jaki mi przynoszą, wiodę żywot prawy i uczciwy, nie dążąc do powiększenia majątku mego wstrętną drogą lichwy. Nie prawdą jest, iżby śp. Tadeusz Ostrowski płacił mi tytułem czynszu najmu za lokal cukierniczy rocznie 1000 zlr., jak również, iżby takowy u władz podatkowych na 450 zlr. rocznie faszjonował. Nie prawdą jest, iżby kiedykolwiek śp. Tadeusza Ostrowskiego, z lokalu u mnie najętego, miano wyrzucać. Śp. Tadeusz Ostrowski nie mając powodzenia w swoim przedsiębiorstwie, nie płacił licznych swoich długów a i mnie czynsz najmu za 4 miesiące pozostał dłużnym. W skutek umowy dobrowolnie ze mną zawartej, którą mu darowałem dłużny mi czynsz najmu, a nadto na koszt wyprowadzenia zapłaciłem mu 15 zlr., miał się śp. Tadeusz Ostrowski w tych dniach z lokalu u mnie najmowanego wyprowadzić, widocznie jednak fatalne stosunki materalne sprowadziły u niego rozstrój nerwowy i doprowadziły do samobójstwa. Między tym przykrym wypadkiem jednak, a stosunkiem śp. Tadeusza Ostrowskiego do mnie, nie masz żadnej przyczynowej łączności i dla tego upraszam o podanie do wiadomości publicznej tego mego sprostowania. *Hersch Goldberg.*“

(Szczegóły naszego doniesienia zasiągnęliśmy od przyjaciół rodziny biednego Ostrowskiego. *Red.*)

Dyrekcja kolei skarbowej donosi, że począwszy od 20. bm. ulegnie zmianie ruch pociągów mieszanych N. 1671 i 1673 na szlaku kolei Brody-Radziwiłłów. Pociągi te będą od tego czasu kursowały: pociąg 1671 — odjazd Brody 8:38 rano, przyjazd Radziwiłłów 9:1 rano; pociąg 1673 — odjazd Brody 12:40 popołudniu, przyjazd Radziwiłłów 12:59 popołudniu.

Urządzenie hali targowej i targowicy miejskiej na realności nabytej przez gminę lwowską od Biesiadeckich, uchwalone 7. bm. napotyka na trudności. Sąd, będący bezpośrednim sąsiadem tego placu, już przedtem wniósł rodzaj protestu przeciwko urządzaniu targowicy pod jego oknami, a tymi dniami przy komi-

spieszyły skonfiskować zaimprovizowane chorągwie, nie osłabia to jednak doniosłości faktu. Hołd złożony idei wolności przez ludzi, na których czekały grobowe kazamaty Pietro-Pawłowskiej fortecy i kopalnie Sybiru — to jedno świadectwo więcej, że idea i dążenia uświęcone krwią męczeńską, nie dają się zabijać bagnietami nawet bardzo potężnych carów, nie dają się stłumić okrucieństwem, przed którym wzdryga się natura ludzka.

I na usta czytelnika, który spotyka w rozpalającym serce dziele Konnana wiele faktów pokrewnych do wyżej opisanego, a świadczących o niespożytej sile moralnej walczących o światło — cisną się po jej przeczytaniu już nie beznadziejnie wyrazy Danta, lecz pełne siły i wiary w jutrznię błękitów pytanie naszego wieszczka: „Lecz skoro słońce swobody zabłyśnie i wiatr zachodni rozgrzeje te państwa, cóż się stanie z kaskadą tyraństwa?“

Obok posępnych kartek więziennych ostatni tom Kennana obejmuje serję opowiadań pt. „Zimowa podróż przez Syberję i ostatnie dni moje w Syberji“*) oraz kilka luźnych artykułów, jak: Cenzura rosyjska, Prawo karne rosyjskie itd., rzucających jaskrawe światło na system absolutyzmu moskiewskiego.

Jak śmiały nurek wynosi z głębi morskiej kosztowną perłę, tak autor „Syberji“ z dna kopalni i lochów więziennych wyniósł perłę prawdy, którą zdobył wśród trudów i niebezpieczeństw niepojętych. Dzieło jego obaliło misterne rusztowanie fałszów, wzniesione przez intrygi, złoto, przedajność, i wstrząsnęło sumieniem ludów, jak iskra elektryczna, jak tryumfalny okrzyk na cześć męczeństwa dla wzniosłej idei.

M. Wystouchowa.

*) Polski przekład tej części dzieła drukowany był po raz pierwszy w Dodatku literackim *Kurjera* z listopada i grudnia rz.

sji lokalnej delegacji sądu pp. radca Misiński i inżynier Szkworn podyktowali do protokołu swoją opozycję. Przypominamy, że już przy nabywaniu tej realności zwracano (Rewakowicz) w Radzie miejskiej uwagę na możebność takich przeszkód wobec intabulowanego na rzecz sąsiadów serwitutu światła, powietrza i widoku. Magistrat spodziewa się zwalczyć te przeszkody i życzy mu należy powodzenia, gdyż zamówił już kosztowne konstrukcje żelazne na sklepy i hale.

Zamieszki religijne w Tuczapach, przyłączonych do parafji w Ostrowie w pow. Jarosławskim, przybierają coraz większe rozmiary. We wtorek 12. bm. zjechał do Tuczap na komisję ek. komisarz starostwa Puniński celem skontrolowania podpisów i wieku podpisanych na prośbie 121 gk. rodzin, z których przy obrządku ruskim pozostały tylko dzieci od 7 do 14 lat, a wszyscy inni wystąpili ze związku kościoła greckokatolickiego.

Po urzędowym skonstatowaniu autentyczności podpisów proboszcz ruski z Ostrowa zostanie uwiadomiony o fakcie. Z całej wsi tylko 17 rodzin stoi przy obrządku gk. Jarosławski korespondent *Hal. Rusi* twierdzi, że „za Tuczapami gotowe są pójść Łowcze, Ostrów, Szusko, Pełkinie, a inne sąsiednie gminy jeszcze się namyślają — słowem, cała Jarosławszczyzna kipi“.

Tuczapanie nie mogąc wprost przejść na obrządek łaciński, zamierzili na razie przejść na luteranizm. Ale pastor jarosławski Śliwka, wiedząc, że to przejście na luteranizm ma być tylko mostem dla przejścia na obrządek łaciński, nie przyjmie ich do kościoła luterskiego. Również łaciński ordynarjat w Przemyślu nie pozwala dotychczas swemu klerowi spełniać św. obrzędy Tuczapanom obrz. gk. Wszystko to wprost popycha ich do bezwyznaniowości.

P. Kłosowski, dyrektor kolei skarbowej, wyjechał wczoraj na kilka dni do Wiednia.

M-nery moskalofilscy o Szewczeno Reprezentanci tow. „Hałycko-ruskaja Matyca“ ks. Michał Malinowski, ks. Hilary Rejtarski, ks. Antoni Petruszewicz, ks. Teofil Pawlików, ks. dr. Delkiewicz, Bohdan Didycki, ks. Iwan Guszalewicz, Dymitr Winckowski i Roman Baczyński wnieśli do ministerstwa oświaty remonstrację przeciw pisowni fonetycznej w języku ruskim, gdzie w sposób następujący dali wyraz swemu uczuciu pietyzmu dla poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki: „Wir müssen hinzufügen, dass Schewczenko in seinem Gedichte „Hus“ gegen den römischen Papst auf eine schauerhafte, hier nicht wiederzubegebende Weise loszieht, und dessen ungeachtet von seinen hierländischen Anhängern jahr-jährlich gefeiert und als Vorbild glorifiziert wird.“ Jak się to wiąże z kwestją fonetyki — mniejsza o to. Ale któż to nagle stał się takim gorącym obrońcą papieża przeciw napadom (i weale nie tak okropnym) prawosławnego Szewczenki? P. Bohdan Didycki, który w swej „Historji Rusi“ przedstawiał z całą tendencyjną zaciekością unję Rusi z Rzymem, jako jej największe narodowe nieszczęście i inni panowie z „Matycy“, którzy w prawosławiu, a nie w rzymskim katolicyzmie widzą „narodową wiarę Rusi“. Czy oni myślą, że o tem nikt nie wie?

Egzamin dojrzałości odbywał się w br. szkolnym w żeńskim seminarjum nauczycielskiem we Lwowie od 2. do 15. lipca pod przewodnictwem inspektora szkolnego kraj p. Bol. Baranowskiego, a częściowo pod przewodnictwem rady rządu, p. Zygm. Sawczyńskiego. Do egzaminu przystąpiło 51 uczenie zakładu, a 36 prywatystek. Z uczenie zakładu otrzymało 26 świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, 21 świadectwo dojrzałości, 4 pozwolono zdawać powtórny egzamin z pojedynczych przedmiotów. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymały: Cec. Bardachówna, Aleks. Brzeżańska, Marja Drabikówna, Jadw. Filippi, Hel. Gologórska, Stan. Gologórska, Marja Jamrozikówna, Marja Jurkiewiczówna, Nat. Jurkiewiczówna, Joanna Karasińska, Hel. Kislingerówna, Marja Kozaczewska, Hel. Liszka, Wanda Müllerówna, Olga Nazarewiczówna, Marja Pleśniakówna, Herm. Reissówna, Marja Ruxerówna, Jadw. Scharfówna, Wanda Śląska, Petr. Terlecka, Stef. Tridondani, Mina Wasserówna, Marja Wierzbička, Marja Wójcikówna i Jadw. Wolańska, Świadectwo dojrzałości otrzymały: Marja Ardanówna, M. Axentowiczówna, Leok. Baranowska, Marja Bańszczyńska, Marja Buczyńska, Mat. Ekiertówna, Bron. Frankowska, Ludm. Frankowska, Marja Gasińska, Kaz. Gójska, Mar. Nowakówna, Ant. Opałkówna, Hel. Schmidówna, Zofia Spinkówna, Fel. Starkłówna, Kaz. Steciewiczówna, Joanna Szczepańska, Janina Szenderowiczówna, Em. Wojtasiewiczówna, Ema Wałaszkiwiczówna i Marja Wolańska.

Z prywatystek otrzymały 4 świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, 21 świadectwo dojrzałości, a 11 pozwolono zdawać powtórny egzamin z pojedynczych przedmiotów. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymały: Ludw. Heydenreichówna, Chaje Osterszeterówna, Zof. Saphirówna i Feige Scharfówna. Świadectwo dojrzałości

otrzymały: Ant. Wanda Biesiadzka, Marja Malwina Lutowska, Netti Charmanówna, Kam Chowaniec, Hel. Czarlińska, Hel. Goottfriedówna, Józefa Hermanówna, Zofia Hrehorowiczówna, Marja Hrehorowiczówna, Józefa Anna Koczorowska, Marja Mosing, Aleks. Eleon. Moszyńska, Zofia Mysłowska, Leok. Przesławska, Adela Rischka, Z. Marja Rychalska, Kaz. Trześniowska, Wanda Wencyk, Bron. Wolańska, Marja Wojczyńska i Józefa Zabłocka.

Język wykładowy polski i ruski przyznano 34 uczniom zakładu, a 3 prywatystkom, język wykładowy tylko polski 13 uczniom zakładu, a 22 prywatystkom. Prócz tego przyznano 43 uczniom zakładu uzdolnienie na kierowniczkę ogródka freblowskiego, wszystkim zaś, które złożyły pomyślnie egzamin dojrzałości, uzdolnienie na nauczycielki robót ręcznych kobiecych w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych.

Walka z rusmaństwem. Z Jaryczowa (powiat lwowski) nam donoszą: Mamy tu do czynienia z niejakim Herszem Silbersteinem, kilkakrotnie do śledztw karnych pociągany, który będąc przy pomocy rozmaitych sztuczek wiecznym radnym, tak dalece osiłił zwierzęcość gminną, że namiestnictwo dla zatamowania dalszych nadużyć, widziało się zmuszonem, rozwiązać radę. Już roku zeszłego miały być wybory do rady gminnej. Rozpisano je zaś dopiero na 12. bm. Klice herszkowej niepodobało się to i odłożono je nagle na 20. bm. widocznie w chęci skorzystania z czasu celem rozwinięcia skutecznej agitacji. Przecim tym intrygom niema tu nikogo, kto by się oprzeć umiał, przeto błagamy, jeżeli jest dla nas jeszcze jakiś ratunek, władze o pomoc, a szczególnie o interwencję przy wyborach i może Bóg pozwoli, że gmina od tego człowieka się uwolni, usuwając go z rady, inaczej miasteczko będzie znowu jęczało przez lat 6.

Centralne biuro fabryczne pierwszorzędných firm krajowych, otwartem zostało przed paru dniami w Krakowie przy ul. Brackiej l. 5. Zadaniem tego filialnego kantoru fabryk, zajmujących się wyrobem potrzeb budowlanych, będzie dać możność przedsiębiorcom i budowniczym zamawiania wszystkich do budowy potrzebnych przedmiotów, oglądania i wyboru wzorów i w ogóle załatwiania tych samych czynności, któreby w odległej często fabryce na miejscu załatwić mogli, a w ogóle jestto skupienie w jednym biurze filialnem kantorów kilku fabryk. Budowniczy, który się tam uda, może zamówić cokolwiek będzie mu potrzeba, wprost z fabryki bez agentów, a jednak być w fabryce nie potrzebuje. W biurze wziankowanem zamówić można piece kaflowe z fabryki J. Niedźwieckiego i Spół. w Dębniakach i oglądać wzory kafi, żelaza do pieców itp., dalej wyroby betonowe p. Zieleniewskiego z Grzegórzek, rury cementowe i kamionkowe, rynny betonowe, posadzkę, dachówkę, cementy, wyroby asfaltowe Wasilkowskiego, artystyczno-stolarskie z fabryki parowej Otta. — W krótkim czasie przyłączają się do tego związku firmy blacharska, ślusarska i malarska, tak że biuro będzie w możności składać oferty i zawierać umowy wprost ze stronami a odnośnymi fabrykami lub majstrami. Udogodnienie takie powinno być bardzo na ręce przedsiębiorcom, nie potrzebującym, jak dotąd, tracić wiele czasu na poszczególne umowy bądź to z fabrykami, bądź z majstrami.

Zjazd koleżeński. D. 14. bm. zebrało się w Krakowie na zjazd koleżeński grono lekarzy, którzy ukończyli w r. 1882 wydział medyczny w uniwersytecie Jagiell. Po powitaniu, koledzy udali się na Wawel, gdzie uczestniczyli w nabożeństwie żałobnem, odprawionem za duszę trzech zmarłych towarzyszy z ław szkolnych. Zwidzono potem grób Mickiewicza. Następnie gromadka udała się do mieszkań tych profesorów, którzy w owym czasie kształcili lekarzy na uniwersytecie Jagiell. Powitanie obustronne było szczere. Po spełnieniu tego obowiązku udali się koledzy na wspólny obiad w restauracji na dworcem kolejowym i tu wypowiedziano szereg toastów, natchnionych życzliwością i miłością koleżeńską. Odczytano też telegramy, nadeszłe od tych kolegów, którzy nie mogli wziąć udziału w zjeździe. Po południu zwiedzono park dr. Jordana, spędzono też chwil parę w Parku krakowskim. Wieczorem rozjechali się koledzy na swoje posterunki pracy, unosząc w sercu wspomnienie kilku chwil miłych, spędzonych razem, wspomnienie pięknych czasów szkolnych. Przed odjazdem zobowiązali się zebrać ponownie na zjazd koleżeński po upływie lat 10.

Letni pałacyk gk. metropolity w Podlutym, który temi dniami poświęcono, zbudowany został według projektu inżyniera Aleks. Żabokrzyckiego ze Lwowa. Położony jest na wzgórzu tuż pod świerkowym lasem, w uroczej dolinie Łomnicy, a wykonany cały z drzewa limbowego (tj. naszego krajowego cedru) z wielką starannością i niemało przyczynia się do upiększenia całej tutejszej okolicy. Budowa ozdobiona okazałą wieżyczką, przedstawia się bardzo malowniczo i dowodzi, że drzewo limbowe, w które tutejsze lasy obfitują, zastąpi nam z pewnością jeżeli nie przewyższy modrzew, który ze zmianą klimatu w Galicji, u nas już zaledwie

gdzie niegdzie, w małej ilości się znajduje i z tego powodu, rzadko do budowy użytym być może.

Z uniwersytetu warszawskiego. Prof.: Wierzbowski i Horb-Romaszkiewicz wydelegowano za granicę w celach naukowych.

W Krynicy bawiło do 4 lipca rodzin 968 osób 1507, a w Truskawcu do 2. lipca 449 osób.

W Podwołoczyskach staraniem aptekarza miejscowego Schneidra, zawiązał się „Sokol“ i korpus straży ochotniczej ogniowej.

Pożar w Głogowie koło Rzeszowa 13. bm. spaliło się około 25 domów mieszkalnych.

W Birezy z inicjatywy miejscowego tow. handlowego założyli sklep dwaj fachowi młodzi kupcy Wojtowicz i Paratynkiewicz.

Nagła śmierć. W jednym z domów przy ulicy Zwierzynieckiej w Krakowie 15. bm. rano zmarł nagle przybyły z Rumunii lekarz dr. Kolischer, liczący przeszło 30 lat, a w południe wezwano pogotowie do magazyń kolejowych, gdzie miał nagle dostać krwotoku Juljus Jung, urzędnik kolei północnej. Po przybyciu na miejsce skonstatowano śmierć.

Zmarli. W Wiedniu zmarł malarz węgierski Franciszek Komlosy, urodzony w r. 1817 w Temeszwarze, znany w świecie artystycznym malarz róż.

W Łowiczu zmarł Bron. Przyrembel, pisarz kancelarji hypot. miejscowego sędziego pokoju. Po ukończeniu wydziału prawnego w b. szkole głównej w Warszawie Przyrembel był przez czas jakiś redaktorem wychodzącego w Warszawie tygodnika *Ognisko domowe*.

W Pflugstadt koło Darmstadu zmarł 14. bm. poseł do parlamentu niemieckiego Wilhelm Büchner, należący do stronnictwa wolnomysłnych. Był on bratem pisarzy niemieckich Jerzego, Ludwika i Aleksandra Büchnerów i autorki Luizy Büchner. Liczył lat 76.

W Berlinie zmarł 14. bm. poważny badacz języków nowożytnych Matzner, zasłużony około naukowego opracowania gramatyki francuskiej i angielskiej. Liczył lat 88.

Hrabianka Gabrijela Potulicka zmarła w Oborach pod Warszawą.

Weteran sprawy narodowej. W Poznaniu jak donieśliśmy, 11. bm. zakończył życie Maksym Braun, b. prof. gim., a późniejszy kapitan inżynierji byłych wojsk polskich. Urodził się w Poznaniu 12. października 1800 roku i zyskawszy jako jeden z najlepszych zawsze uczniów liczne nagrody, w 18 roku życia ukończył nauki gimnazjalne i udał się na uniwersytet, początkowo do Wrocławia, a potem do Berlina. Zdawszy egzamina, jako młody zdolny profesor zastępował starszych nieraz od siebie, poczem powołany był na profesora uniwersytetu w Göttingen, i byłby może pozostał na tem zaszczytnym stanowisku, gdyby go nie był powołał głos ojczyzny do innej służby publicznej. Na odgłos powstania 1830 r. pospieszył do Warszawy i wstąpił jako ochotnik do artylerji, gdzie wkrótce poznano się na jego zdolnościach i wzięto go do korpusu inżynierji, w którym to wydziale armji polskiej mianowano go niezadługo kapitanem. Jen. Pac nadał mu krzyż „virtuti militari“, a później jen. Rybiński, w którego sztabie śp. Maksymilian był czynnym, ozdobił go orderem „usque ad finem“. Po powstaniu przekroczył granicę pruską w korpusie jen. Rybińskiego pod Brodnicą, a niezadługo potem po powrocie do Poznania wzięty do więzienia, odsiedział we fortecy kłodzkiej na Szlaku 2 lata. Powróciwszy do Poznania, nie starał się już o posadę profesora, tylko żył prywatnie, a należał do wszystkich ówczesnych towarzyszy. Jako świadek tylu wielkich ojczystych wypadków dziejowych, mający stosunki z ówczesnymi najwybitniejszymi osobistościami, był bardzo pożądanym gościem we wszystkich towarzystwach prywatnych, gdzie słuchano jego zajmujących opowiadań z wielką uwagą i ciekawością. Do końca sędziwego żywota był czerstwym i zachował rzeźwość umysłu.

Ein spasshafter Vorfall zdaje się być to piśmem niemieckim, co się w Kartuzach wydarzyło teraz przed sądem ławniczym. Słuchana — jak pisze *Gaz. Tor.* — jako świadek kobieta miała składać przysięgę. Sędzia kazał jej zdjąć rękawiczkę z prawej ręki, a więc w języku urzędowym *den Handschuh*. Posłuszna, począła się zabierać do zżucia trzewika! Rozśmieszyło to obecnych. Nas raczej zastanawia. Rzecz bowiem prosta, że to była Polka, która wiedziała, że *Schuh* to trzewik, a nie wiedziała, że Niemcy mogą zrobić z trzewika i rękawiczkę przez przytknięcie go do ręki w wyrazie złożonym. *Dziennik Poznański* przy tej okazji pisze: „Przypomina nam to coś podobnego. Pyta sędzia wdowca Polaka, który przyznawał, że umie po niemiecku i umiał też tak, jak to teraz nasi ludzie umieją — z piątego w łeb, pytał go po niemiecku: „Wie viel Kinder waren beim Tode Ihrer Frau vorhanden?“ Zapytany milczy, a obecny przytem Polak pyta go, czemu

nie odpowiada. „Bo pan sędzia pyta się o jakieś *forchamdy*, a *forchamdy* nie było.“ *Forchamdy* nazywają w Prusach ludzie nasi często półkoszulki, z niemieckiego *Vorhemden* To może tłumaczy niejedno krzywoprzysięstwo, ale i wartość nauki szkolnej.“

Pojedynek na bcyklach odbył się w Grana-dzie między p. Jose Moreno i p. Estabanem Perez. Bronią były noże. Przeciwnicy lewą ręką kierowali wehikulami, a prawą walczyli. Perez umarł, otrzymawszy pchnięcie w pierś.

Zgon na obczyźnie. W tych dniach nadeszła do Warszawy wiadomość o zgonie dwóch braci, warszawiaków, przebywających w Rio-Janeiro. Młodszy Czesław Bronikowski, liczący 23 lat, już od lat 3 przebywał w stolicy Brazylii, początkowo jako praktykant handlowy, następnie jako korespondent w pierwszorzędnym domu bankierskim. Starszy, Ludwik Bronikowski wykwalifikowany farmaceuta ze stopniem prowizora, zachęcony przez brata w marcu rb. podążył do Rio-Janeiro, gdzie również otrzymał nader korzystne zajęcia, jako aptekarz w szpitalu miejskim. Młodzieńcy zapadli na żółtą febrę i w kilkudniowym odstępie czasu zmarli. Śp. bracia Bronikowscy byli synami nieżyjącego już inżyniera komunikacji. Zgon ich pogrzyżył w ciężkiej rozpacz matkę staruszkę.

Samobójstwo księdza. W Predhradi koło Podiebradu w Czechach odebrał sobie życie proboszcz ks. Alojzy Skorpil, liczący 40 lat i cieszący się powszechną sympatją. Powodem samobójstwa była choroba reumatyczna, która spowodowała obłąd przesładowczy.

Szarańcza w ogromnych rojach nawiedziła wieś Sesto Campi i Brozzi koło Florencji i od razu zniszczyła wszelką roślinność na przestrzeni przeszło 20 hektarów.

Czeigodny burmistrz z Freiburga w Bryzgowji donoszą, że d. 10. bm. został burmistrz miasteczka Rheinweiler, Müller, przewodzca tamtejszych antysemitów, przez sąd przysięgłych zasądzony za oszustwo, sprzeniewierzenie, sfałszowanie dokumentów, podpalenie i krzywoprzysięstwo na 11 lat więzienia.

O zdrowiu Paderewskiego donoszą, że znakomity muzyk cieszy się w ogólności zdrowiem jak najlepszem, tylko nadwreżył sobie nieco jeden palec u lewej ręki. Poradono mu na to mięsienie, dla którego udaje się do znanego lekarza w Londynie. Jest wszelka nadzieja, że dolegliwość ustąpi po paru tygodniach.

W akademji handlowej w Gracu otrzymali w tym roku patent następujący słuchacze Polacy: Dembicki Gerhard z Prewesy (w Turcji), Gierszewski Roman z Warszawy, Jędrzejowicz Tomisław z Brzeżan, Rogoyski Zdzisław z Tarnowa, Trzebiecki Waclaw z Warszawy, Wróbel Teodor z Krakowa i Wyżykowski Tad. z Hostowej w Galicji wschodniej.

Dr. Odo Bujwid, znany bakterjolog warszawski, przyjął ofiarowaną sobie przez radę miasta Odessy posadę dyrektora odeskiej stacji bakteorologicznej. Wobec niemożności natychmiastowego przybycia, zwrócił się dr. Bujwid do rady miejskiej z zapytaniem, czy nie mógłby go zastąpić czasowo dr. Palmirski z Warszawy.

Odznaczenie Polaka P. Juljus Świecianowski, budowniczy warszawski, za przedstawione przyrządy do ogrzewania wentylacyjnego z uwzględnieniem oszczędności i bezpieczeństwa, na konkursie w zeszłym miesiącu odbytym w Paryżu, otrzymał od paryskiej akademji wynalazków drugą nagrodę, tj. wielki złoty medal, oraz dyplom na członka korespondenta. Jest to już czwarta nagroda, jaką p. Świecianowskiemu w ciągu ostatnich dwóch lat przyznano za jego prace techniczno-hygieniczne.

Liczba ofiar, które zginęły w St. Gervais i okolicy w dolinie Chamounix wskutek oberwania się lodowca z Montblancu, wynosi 276. W liczbie tej znajduje się także dyrektor banku narodowego z Kopenhagi, Maurycy Levy.

Ofiara elektryczności. Zmarł w Nowym Jorku skutkiem rozstrojenia systemu nerwowego młody, 27-letni elektrotechnik, nazwiskiem Artur Yea. Przyczyną choroby był zwyczaj, któremu wielu elektrotechników ulega, próbowanie sił baterji przykładaniem drutów do języka. Ciągłym elektryzowaniem się młody człowiek doprowadził się do rozstroju nerwowego, zakończzonego śmiercią.

Członkowie Wydziału krajowego, pp. Edward Jędrzejowicz i dr. Damian Sawczak, wyjechali za dłuższym urlopem ze Lwowa. Marszałek krajowy powołał na czas ich nieobecności do urzędowania zastępców pp. Władysława hr. Koziebrodzkiego i Wincentego Gnoińskiego.

Wydział krajowy zamianował p. Mikołaja Lato-szyńskiego aplikantem conceptowym.

Zmiana własności. Adwokat tutejszy dr. Julian

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedny dziś
środek pewny izolujący wilgoć: Osusza asfaltem jako jedynym środ-
kiem znanym dotąd w budownictwie na, bardziej zawilgocone ściany
w mieszkaniach. Niszczyc...

Dornbach i p. Henryk Dornbach nabyli dobra Toki, położone w powiecie zbarazkim od hr. Tadeusza Dzeduszyckiego.

Z uniwersytetu. Dr. Ignacy Zakrzewski, b. asystent prof. Staneckiego, Wróblewskiego i Witkowskiego, autor kilku zaszczytnie znanych prac naukowych, habilitował się w tutejszym uniwersytecie z fizyki doświadczalnej. P. Franciszek Zaczek z Lipnicy murowanej, otrzymał w uniwersytecie Jagiell. stopień doktora praw.

Zjazd tegoroczny galic. Towarz. leśnego odbędzie się w Krakowie d. 16. i następ. sierpnia w połączeniu z wycieczką do lasów gwarectwa jaworznickiego, zniszczonych przez mniszkę. Uczestnicy winni zgłosić się do wydziału gal. Tow. leśnego we Lwowie (plac Chorążczyzny ulica Cicha l. 1) najdalej do 8. sierpnia br.

Samobójstwo. Wczoraj rano około g. 9. rano aresztowaną została młoda kobieta na wezwanie jakiejś dziewczyny na ul. Kochanowskiego. Ponieważ aresztowana nie chciała udać się piechotą na inspekcję policyjną, przeto wraz z żołnierzem siadła do dorożki. Koło gimnazjum Franciszka Józefa aresztowana wyciągnęła z kieszeni brzytwę i jednym zamachem przecięła sobie gardło. Skutkiem upływu krwi omdlała a przywieziona do szpitala wyzionęła ducha. Powodem samobójstwa była obawa przed karą za dwumęstwo. Denatka, Marja Krawczyk była służącą, już zamężną raz we Lwowie, lecz z mężem nie żyła a następnie wykradłszy metrykę niejakiej Marji Małkiewiczówny, wyszła powtórnie za mąż w Krakowie czy w Wadowicach. Małkiewiczówna doniosła o tej kradzieży metryki do policji a gdy wczoraj K. przydybała we Lwowie, kazała ją aresztować Krawczyk Marja liczyła lat dwadzieścia kilka.

Wielki koncert muzyki wojskowej 55. pułku piechoty odbędzie się w niedzielę dnia 17. lipca br. w ogrodzie Miejskim (pojezuickim) z bardzo dobranym programem muzycznym. Właściciel restauracji w ogrodzie Miejskim p. Rudolf zezwolił, by cały dochód ze wstępu do ogrodu był użyty *na rzecz kapeli uczniów szkoły św. Anny*. Wstęp do ogrodu od osoby 10 ct., dzieci placą połowę.

Marjówka. Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste poświęcenie nowego zakładu hydropatycznego Marjówka. Zakład znajduje się w bardzo pięknej okolicy i urządzony z komfortem, a pod względem leczniczym odpowiada wszelkim nowoczesnym wymogom. Na otwarcie przybył wicemarszałek Chamiec, wielu dygnitarzy i przeszło 50 lekarzy lwowskich. W zaproszeniach poświęcenie zapowiedziane było na godz. 5. O tym czasie zjechał się wszyscy goście.

Uproszony ksiądz nie przybył jednak a p. Brajer wyjechał po niego o g. 5. Do g. 7 nie wrócił ani p. Brajer ani też ksiądz nie było, a kilku zniecierpliwionych, nie doczekawszy się gospodarza i księdza, wróciło do Lwowa. Reszta doczekała się prawdopodobnie poświęcenia. Zakładowi nowemu życzymy powodzenia.

Podrzutek. Onegdaj rano podrzucenem zostało 6-miesięczne dziecko w śródmieściu, które oddano komisarjatu.

Studja do historii ubioru w Polsce. Dobry pomysł miało krakowskie Towarzystwo bratniej pomocy uczniów szkoły sztuk pięknych, że zamiast dawać członkom pożyczki lub zapomogi, zakupywało od stowarzyszonych studjów zabytków dawnej sztuki, odnoszące się do historii ubioru w Polsce. W ten sposób zgromadzono zbiorek rysunków i akwarel, mających niewątpliwą wartość naukową, a przytem i artystyczną. Są one wykonane pod kontrolą profesorów przez uczniów szkoły sztuk pięknych, na podstawie obrazów, rycin, rzeźb nagrobkowych, przeważnie krakowskich. Aby ten materiał do historii ubioru w Polsce nie rozprószył się bezpożytecznie, lub nie zaginął, wartoby było nabyć go do jakiego zbioru, czy to publicznego, czy prywatnego, coby mu dopiero dało istotną wagę i znaczenie. Nabywający miałyby przytem zasługę przyjsia w pomoc znacznej i pożytecznej instytucji, której te rysunki stanowią własność i martwy kapitalik. Zobaczyć je i dowiedzieć się o ich cenie można u p. Stanisława Jarockiego, wiceprezesa Tow. bratniej pomocy uczniów szkoły sztuk pięknych w jego mieszkaniu (ul. Basztowa, nr. 17. I piętro), albo w samym gmachu szkoły w sali kursu III.

Odkrycie historyczne. *Niederschlesischer Anzeiger* donosi, że we czwartek przeszłego tygodnia w godzinach popołudniowych otwarto w Głogowie sklepy turskie, nie otwierane już od pół wieku. Prof. dr. Knötel spodziewał się znaleźć w grobach tych cenną i ważną dla dzieł starożytności szlacheckich figurę kamienną. W obecności kilku osób zstąpiono w podziemia. Przy blasku światła spostrzeżono nasamprzód dwie trumny miedziane z bogatemi obiciami złotem. Nowsza z tych trumien nosiła napis z r. 1727; trumna ta miała nadto herb pięknie i artystycznie wyrobiony ze złota. W trumnach, których wieka uchylono, znajdowały się tylko szczątki ko-

ści. Spodziewanej jednak figury nie było z pozostałości. W końcu znaleziono ją jednak w spróchniałych resztkach drzewa. Jest to figura z ciosowego kamienia mająca wysokości 1.82 metrów, a przedstawiająca księżniczkę głogowską Hechtyldę, która żyła w wieku XIII. Głowa figury przedstawionej w postaci leżącej spoczywa na poduszce z ciosowego kamienia, z którą jedną stanowi całość. Księżna ma na sobie szatę fałdzistą. W jej nogach spoczywa głowa karła („karzeł z czerwoną głową“). Groby zamknięto znów następnie. Profesor Knötel wygotował rysunek tej figury, mającej podobieństwo z inną istniejącą figurą z owych czasów. Grube wykonanie tej figury okazuje, że sztuka rzeźbiarska jeszcze u nas wówczas nie zbyt była wydoskonalona.

Utonęli. W Benfeld, w Alzacji dolnej, utonęło podczas wycieczki 11 członków Ilsenheimskiego tow. muzycznego wskutek przewrócenia się czołna na rzece Ill. W liczbie zaginionych znajduje się ojciec, który pozostawił 12 dzieci. Prawie wszyscy utopieni byli żonaci i pozostawili razem 33 sierót.

Morderstwo i samobójstwo. W Sannikach, pod Łowiczem, majątku pp. Natansonów, przed kilku dniami spełniono morderstwo, którego sprawca skończył samobójstwem. U dyrektora cukrowni, p. Dembego, pozostawał w służbie od lat kilku, jako lokaj, Piotr N., liczący około 35 lat życia, żonaty i ojciec trojga dzieci. Zakochał się on w młodej pokojówce, która również od lat kilku służyła u państwa D. Pokojówka zachowywała się wobec swojego adoratora obojętnie i nikt w domu nie zauważył stosunku miłosego między sługami. Przed paru dniami dowiedział się Piotr, iż panna służąca wychodzi za mąż za jakiegoś robotnika z cukrowni i że już głoszone były zapowiedzie. Ubrał się we frak i poszedł do kościoła dla sprawdzenia wieści o zapowiedziach. Po powrocie z kościoła, udał się do pokoju, zajmowanego przez służącą, z dubeltówką w ręku. Co zaszło między nimi — niewiadomo. Usłyszano strzał. Na krzyk pani D., zbiegła się służba stajenna przed dom, lecz drzwi wejściowe zastała zamknięte. Za chwilę rozległo się echo drugiego strzału. Wyważono drzwi i znaleziono dwa trupy.

Jak ślepy widzi? Wychodząca w Hamburgu i Lipsku „Zeitschrift für Psychologie und Physiologie der Sinnesorgane“ zamieściła niedawno zajmujący artykuł z dziedziny psychologii ślepych. Autor dowodzi między innymi, że nietrafną jest hipoteza, jakoby ślepy uzupełniał i kompensował ślepotę swą zmysłem dotykania; w daleko wyższym stopniu zadanie to spełnia zmysł słuchu. „Nie chodzi tu tylko o zaostrenie słuchu, które umożliwia człowiekowi ślepemu słyszeć coś wtenczas nawet, gdy człowiek widzący nie już nie słyszy, ślepy atoli posiada czasami także zdolność niesłychanie delikatnego rozróżniania słów. Jest to niezmiernie ważnym dla orjentacyjnego zmysłu ludzi, pozbawionych światła dziennego, wskutek tego właśnie może on nabrać zadziwiającej pewności w orjentowaniu się i może odbywać dalekie przechadzki po ożywionych ulicach wielkich miast, bez przewodnika. Okoliczność ta, że ślepy najeźdźcą wrażeń z świata zewnętrznego odbiera za pośrednictwem ucha, tłumaczy też, że on często, a nieraz wbrew nawet własnemu przekonaniu, z sympatji lub antypatji powoduje się dźwiękiem głosu dotyczącej osoby, podobnie jak człowiek widzący dla pewnej twarzy odczuwa sympatję, dla innej odrazę. Do jakiego stopnia dojść może udoskonalenie słuchu u ciemnych, wskazuje następujący wypadek: Ślepa dziewczynka słyszała kilkakrotnie śpiew sławnej śpiewaczki, a porwana jego metalicznym dźwiękiem, urobiła sobie nadzwyczaj idealne pojęcie o osobie artystki. Gdy znajomy dziewczynki opisał jej raz pewnego lekkomyślny tryb życia śpiewaczki, niewidoma odarta nagle z uroczych iluzji, wykrzyknęła z naiwnym bolem: „Skoro ten głos może kłamać, to już wszystko jest kłamstwem“.

Z Poznańskiego donoszą: Najbardziej dotkniętymi przez komisję kolonizacyjną są bezwątpienia powiaty: węgrowski, żniński i gnieźnieński. Tem smutniejszym jest jednak fakt sprzedaży wielkiego do 4000 morgów magdeburgskich obejmującego majątku Łaskowo pod Łozienem (pow. żniński) własności p. Heleny Sokolnickiej. Dobra te były bardzo pożądanym nabytkiem dla komisji kolonizacyjnej, gdyż sąsiadując ze Swiniarami, dawną własnością Malczewskich, w samym początku działalności komisji kolonizacyjnej przez nią nabytych, zaokrąglają obecnie teren, zajęty przez ludność niemiecką i nadają jej większą spójność, z wysepki niemieckiej na słowiańskim morzu, tworząc pokaźnych rozmiarów wyspę. Sp. hr. Sokolnicki, umierając, zostawił obszerne dobra w pow. żnińskim i pleszewskim w kwitnym stanie. Nie sama niezaradność wdowy, lecz widocznie zamiłowanie z bytku, na który niejedyn magnet nie pozwoliłby sobie, nadweryżyły fortunę. Przy oszczędności i pracy można było się jednak przy rodzinnym majątku utrzymać, lecz zamiłowanie spokoju i wygodnego życia przezwyciężyło

uczucie obowiązku i wdowa skwapliwie przyjęła korzystną ofertę komisji.

Fałszywe banknoty. Kur. Warszawski donosi: Przybyły w tych dniach z zagranicy p. D. doznał niemiłej przygody w Wiedniu i za naszym pośrednictwem ostrzega osoby, wyjeżdżające do Austrii, aby stanowczo unikały mieniania pieniędzy u wędrownych wekslarzy. Pan D. u takiego właśnie jegomościa, czatującego na łatwówiernych w bramie hotelu Kumera na Mariahilferstrasse, zmienił 100 rs. i otrzymał 8 sztuk dziesięcioguldenowych fałszywych. Przy wydawaniu jednej z nich w sklepie został zatrzymany i zanim zdołał udowodnić swoją niewinność, doznał sporo ambarasownych i zmuszonych przejść, pieniądze zaś stracił, albowiem wekslarza nie odszukano.

Jesiotry w Wiśle. Tegoroczny połów jesiotrów w Wiśle był bardzo ubogi. W rz. pod Włocławkiem łowili rybacy przecięciowo około 30 sztuk dziennie, w obecnym zaś sezonie łowiono zaledwie po kilka sztuk na dobę. Tak samo po stronie pruskiej połów niedopisał. Rybacy twierdzą, iż co lat pięć powtarza się brak jesiotrów i w r. 1893 spodziewają się obfitych połowów. Przed laty pięciu łowiono jesiotry do końca lipca, zaś tego roku od tygodnia nie złowiono ani jednej sztuki.

P. Zdzisław Suchodolski, artysta - malarz, zamieszkały w Monachium, według doniesień pism warszawskich, ofiarował 3000 rubli na wsparcia jednorazowe dla malarzy lub rzeźbiarzy, ciężką złożonych chorobą, albo też dotkniętych kalectwem. Fundusz wspomniany stanowić ma kapitał żelazny, od którego procenta udzielane będą jako wsparcia.

Zabójstwo z zazdrości. Donosiliśmy czasu onego o sensacyjnym zabójstwie, jakie się wydarzyło w Paryżu a dokonanem było przez panią Reymond na jej przyjaciółce, rozwódce pani Lassimone, którą pani Reymond nie bezpodstawi podejrzewała, że miewa schadzki miłosne z jej mężem. Dnia 11. bm. sprawa ta była przedmiotem rozprawy przed sądem przysięgłych w Paryżu. Pani Reymond tłumaczyła się, że zamordowała, ma współzawodniczkę w szale zazdrości, bez z zeznań świadków wynikało, że popełniła ona ten czyn po chłodnym namyśle i obliczeniu wszystkich okoliczności. Mimo to sędziowie uwolnili ją od winy, a publiczność przyjęła ten werdykt krzykami zadowolenia.

Szczyt uznania. Rada miejska w Livorno, cechą uczcić zasługi Mascagniego, jednomyślnie obrała go na członka komisji... szpitalnej. Znany kompozytor będzie chyba rozweselał chorych muzyką.

Biskup mormoński zabyty. Z Flagstaff, Arizona, donoszą, że Lot Smith, biskup mormoński, został zamordowany przez Navajo-Indian.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“ (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego liczb. 8,
- u każdej z pań **delegatek**,
- w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- w **kancelarii** posła Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 zfr. Wpisują się także całe rodziny.

Księgę pamiątkową „Sokoła“ można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 zfr. 50 ct. za egzemplarz.

Od wydawnictwa. Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski“ Chorążczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski“ Lwów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 16. lipca. *Tagblatt* Schepsa rejestruje pogłoski o rozmaitych zmianach w gabinecie. W Radzie państwa toczy się dalej debata nad ustawą monetarną.

Londyn 16. lipca. Z pisma rządowego konstatają już nieuniknione zwycięstwo stronnictwa Gladstona.

Petersburg 16. lipca. Według oficjalnego raportu, zmarło dnia 12. bm. na cholere: w Astrachanie, mianowicie: w szpitalach 100 osób, w domach prywatnych 177; w Samarze 11, Saratowie 24, w Carycynie 46.

Nowy Jork 16. lipca Rosja zapowiedziała swój współdział w międzynarodowej konferencji monetarnej.

Na pociąg, na linii Missouri-Kansas-Texas, napadła banda zamaskowanych. Kilku urzędników policyjnych poległo w walce z opryszkami, którzy zabrali 40.000 dolarów gotówką.

Tekturę ulepszoną ogniotrwała do krycia dachów

rola 10 metrów od zfr. 1.80 do zfr. 3.50;

Lak asfaltowy św. ... konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

Smole angielską bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe

Humorystyka.

Trzepanie a trzepanie.

Michałek od miesiąca służby we dworze.

— No, jakże ci tam z panem?
— Ano, nie źle. Trzepiemy sobie ubranie...

— Jakto?
— A tak. Ino ja trzepię pańskie ubranie, kiedy pana w niem nie ma, a pan trzepie moje, kiedy ja w niem siedzę...

Osobliwa logika.

Synek pewnego papy rozrzuca pieniądze garściami.

— Mój kochany, nic nie robisz, żyjesz jak ptak niebieski.

— Ba! gdybyś widział, ile napracowałem się mój ojciec, zanim zebrał majątek, nie dziwiłbyś się, że teraz odpoczywam.

Z Muchy:

— Jakże idzie pani nauka konnej jazdy?

— Przecudownie! Dziś już tylko pięć razy z konia zleciałam...

— Doktorze, chciałabym wyjechać, pogadać pan z mężem...

— Tylko niech mi pani od razu powie, gdzie pani chce wyjechać, żebym mógł dla pani odpowiednią chorobę wynaleźć...

— Ja ożenię się tylko bez pieniędzy...

— A, to bardzo chwalebnie z pańskiej strony?

...To jest, jak już ostatniego rubla wydám...

Zamknięte kółko.

— Dla czego Kazia nigdzie nie widać?

— A bo on od kilku tygodni przebywa w bardzo zamkniętym kółku...

— A zwłaszcza?

— W kozie...

Racja.

— Ah ty brudasio, cały tużurek masz zalany piwem. I to wszystko pochodzi od picia!

— Nie żonko, te plamy nie są od picia...

— A od czego?

— Od... rozlania.

U doktora.

— E kiedy pan doktor tylko wciąż się pyta...

— Nie podoba się to panu, to idź pan do weterynarza, ten się wcale pytać nie będzie.

Bankierskie dziecko.

— Czego becysz bachorze?

— Jak ja nie mam beczyc, kiedy mi Moryc powiedział, co kursa znów się zepsuły.

Poezja i proza

— O pani, kładę ci moje gorące uczucie u stóp...

— A to świetnie, bo właśnie mam takie zmarznięte nogi, że strach!

NADESŁANE.

Zakład wodolecznicy „Marjówka“.

Omnibus kursujący między Marjówką a Lwowem (plac Halicki) odchodzi codziennie z Marjówki w godzinach: 8. rano, 2. popołudniu, 4 1/4. popołudniu, 8. wieczór, odchodzi zaś ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach 11 3/4. przedpołudn., 3 1/4. popołudniu, 5 3/4. popołudniu, 9. wieczór.

W Brzuchowicach umeblowane dwa pokoje z kuchnią tuż koło stacji kolejowej są od 20. lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u restauratora kolejowego w Brzuchowicach.

Dr. Oskar Widmann

wyjechał do Krynicy.

Zmiana pomieszkania

Homeopata M. Rosenkranz leczy zapomocą najnowszych metod homeopatycznych choroby wewnętrzne i zewnętrzne, szczególnie zaś zastarzałe cierpienia. Ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5 godz. **LWÓW**, ul. Batorego 6 (dawniej Halicka).

Zmiana pomieszkania.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer Dr. Bronisław Skalkowski były asystent i operator kliniki prof. dr. Chrobaka we Wiedniu ord. od 3 do 5. **Lwów**, ulica Kościuszki l. 14 na dole.

Dr. Antoni ROICKI (Berger) specjalista mieszka obecnie ulica Zimorowicza l. 5. naprzeciw gmachu Sokoła. Jego poradnik dla mężczyzn (wydanie IV.) kosztuje 1 20, dla zamiejscowych (dyskretnie) złr. 1-50. Ordynuje od 3—5 po południu.

B. Halpern, zegarmistrz Lwów ulica Hetmańska liczbą 10. **i panna B. Redlich ze Lwowa** zaręczeni.

Ajenci dla ubezpieczenia na życie. Od znanego towarzystwa ubezpieczeń poszukuje się akwizytorów dla działu życiowego, względnie także dla wypadków. Z uczciwej strony poleceni, nieskazitelni Panowie w podeszłym wieku, będący w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie biegli, zechcą swoje oferty z równoczesnym podaniem referencji w niemieckim języku pod **J. M. 189.** poste restante Lwów, nadesłać. Ubiegający się mogą mniej być świadomi branży, jednakowoż wymaga się od tychże uczciwej reputacji i szerszej znajomości w zamieszkałym miejscu.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Kazimierz Podlewski po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kopsiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sowieckiego l. 10. (tam przechodni, z ul. Wałowej l. 9.) Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Wszech nauk lekarskich dr. Dubanowicz b. lekarz prak. szpit. „Charite“, autor poradnika o samopomocy w chorobach płciowych i wenerycznych, „Listy specjalisty“ ordynuje we Lwowie przy ul. Ormiańskiej l. 32. tylko od godz. 11. przed południem do godz. 2. popołudniu. Zaś przez resztę czasu każdej doby przebywa w Brzuchowicach przy budowie zakładu leczniczego: „Willa Sibylla“. Panie potrzebujące czas pewien przepędzić pod opieką lekarską, znajdują dyskretne schronienie z zupełnym utrzymaniem w ustroniu zabezpieczającym „incognito“.

Przy obecnym nader wysokim kursie **Rent państwowych** polecamy korzystną zamianę tychże na 4 1/2% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego lub 4% Obligacje propinacyjne. Zamianę tę skuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

Nowy optyk we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródła okularów, cwieków, lornetek, binokli, barometrów, termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparaty najrychlej i najtańiej.

Przyjechali do Lwowa dnia 16. lipca 1892.

Hotel SZWAJCARSKI. W. Szumlański z Środopolec, M. Dalbor z Bełzca, M. Skulska z Bełzca, K. Różycki z Krakowa, J. Mandl z Wygody, A. Kinzl z Jagielnicy, J. Zbrorzel z Łukawicy, J. Obrębski z Bełzca.

WYSTAWY I MUZEA.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.
NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.
MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.
MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.
GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej 16. lipca 1892.

	pląca	żądata
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	213 —	216 —
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w srb.	241 50	244 50
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	324 —	330 —
kredyt. galic. po 200 złr. w. a.	—	212 —
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 —	101 70
„ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 20	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96 70	97 40
„ „ 4 pr. w. a.	95 10	95 80
„ „ 4 pr. los w 41 i pół l.	99 40	100 10
„ „ 4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	60 —	62 —
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	52 —	55 —
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Oblig. za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 00	101 70
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	105 20
„ „ 4 i pół pr.	97 60	98 30
„ „ 4 i pół pr.	91 40	92 10
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleon'or	9 47	9 57
Pół imperial	9 65	—
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 30
„ papierowy	116 50	118 50
100 marek niemieckich	58 35	58 95

Kurs giełdy wiedeńskiej Wiedeń 16. lipca 1892.

	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	355 50	—
Banku anglo-austriackiego	151 25	—
Unionbanku	242 50	—
kolei Karola Ludwika	214 75	—
kolei północnej	281 00	—
kolei południowej (Lombardy)	98 50	—
kolei państwowej	299 50	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 50	—
kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	157 50	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	179 —	—
Galiczyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	218 40	—
Reenta węgierski złota 4 proc.	110 25	—
Akcje Bankvereinu	114 25	—
Rosyjski rubel papierowy	117 75	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

	Pociągi posp.	Pociągi osobowe	Pociąg miesięcz.
Do Lwowa przychodzą:			
Z Krakowa	6-01 2-50	9-01 6-46 9-32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	9-01	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	— 2-57	9-40 7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	— 2-45	9-17 6-55	—
Z Suczawy	10-09	7-56 1-42 7-06	—
Z Kimpolungu	10-09	7-56	—
Z Radowic	10-09	— 7-06	—
Z Hliboki	10-09	— 7-06	—
Z Nowosielicy	—	7-56	—
Z Słobody rungurskiej	10-09	— 1-42 7-06	—
Z H. siatyna via Halicz	10-09	— 1-42	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	9-16 2-25	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	9-16	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	— 1-41	—
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	9-16	— 1-41
Z Sokala i Bełzca	—	—	— 4-48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	— 8-32
Ze Lwowa odchodzą:			
Do Krakowa	10-41 3-07	5-26 11-01 7-56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	— 7-56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58	— 9-41 10-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3-10	— 10-02 10-2	—
Do Suczawy	6-36	— 9-56 3-22 10-56	—
Do Husiatyna via Halicz	6-36	— 9-56 3-22 10-56	—
Do Słobody rungurskiej	6-36	— 9-56	— 10-56
Do Nowosielicy	6-36	— 9-56	—
Do Hliboki	6-36	— 9-56	— 10-56
Do Radowic	6-36	— 9-56	—
Do Kimpolungu	6-36	— 3-22	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	6-16 10-21 7-41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	— 10-21 7-41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu	—	6-16	— 7-41
Do Bełzca i Sokala	—	—	— 9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	— 7-36

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5 59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11 25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowic odchodzi codziennie 3-36, wraca 9-15 wieczorem.

Do Ameryki.



KARTY JAZDY

Niederlandzko - amerykańskiego
Towarz. żeglugi parowej

Kolowratring 9. **WIEN**
IV. Weyringergasse 7 a.

Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.
Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

Lokomobile o sile od 6 do 30 koni.
Garnitury młocarniane parowe o sile od 4, 6, 8 koni. Młocarnie kieratowe w sile od 4-6 koni, używane, ale w do-
brze utrzymanym stanie poleca najtaniej
C. EMIL BUSCH w Czerniowcach.

CEZARYNA
niezawodny środek na wy-
gubienie nagniotków.
Pudełko 40 ct.

ORIENTALINA
Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przy-
jemną białosć, odświeża i kon-
serwuje. Cena 1 zlr.

Esencja Aromatyczna
do płukania ust.

Kilka kropel dodanych do wo-
dy, daje bardzo przyjemne o-
rzeźwiający i wzmacniający dzia-
ła płukanie, usuwa kamień i
nieprzyjemny zapach w ustach,
zębom powraca białosć i chroni
od psucia się.

Balsam de Mecca
znany powszechnie i od wie-
ków wypróbowany środek do
zachowania wdzięku aż do
późnej starości. Cena 4 zlr.

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne
ulica Kopernika 3., ulica
Halicka 1. 11. Kraków
Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 1. 2.

Sprzedaj realności
w jednym z największych
miast prowincjonalnych. Kole-
lej, wyższe gimnazjum w
miejsku. Dom murowany, dru-
gi częściowo murowany, bu-
dynki uboczne, ogród owo-
cowy, warzywny, studnia.
Warunki bardzo korzystne.
Wiadomość pod D. I.

250 zlr. w złocie
jeżeli **Crème Grolich**
nie usunie wszelkich nie-
czystości skóry, jakoto pie-
gi, plamy wątrobiane, opa-
lenie, czerwonosć nosa itp.
i utrzymuje cerę do staro-
ści białą i młodzieńczo-
świeżą. Nie jest to szmin-
ka. Cena 60 ct.

Główny skład: J. Grolich
Berno, we Lwowie; apt.
Rucker, w Krakowie apt.
Wikt. Redyk, w Przemyślu;
D. Ludwikiewicz, w Rze-
szowie; J. Scheitter ito., w
Tarnopolu apt. M. Krzyża-
nowski i apt. H. Kabane

Najwyborniejsze
Cukry deserowe

które przez Szal. Odbiorców za
najlepsze uznane zostały 1/2 kilo
mieszanych zlr. 1 20

1/2 kilo **Cacao proszkowane**
w puszkach blaszanych zlr. 1 50

1/2 kilo **Czekolady doskonałej**
po 80, 90 ct. i wyżej.

1/2 kilo **Karmelków mieszanych**
75 ct.

poleca

HENRYK TRETER
właśc. parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

Franciszka Christoph
LAKIER POLSKOWY NA POSADZKI.

Remontowany fabrykat, pokrywa każde poprzednio posiniżone i piłmy. Użyte tak i tak, że każda powierzchnia może być pięknie blyszczące brunatno-żółto, malonowo i czysto.

Skład: A. Z. biomy w Jarosławiu

Bezwonny, szorstki, natychmiast

zlr. 5-90 franco gotówka.

Paczka na dwa śred. pokoje

Bardzo ważne.

Nowo otworzony pi-rwszy wiedeński zakład czyszczenia płam z wszelkich ubiorów męskich i damskich

SZYMONA WEISSA
przy ul. Kopernika 1. 12.
Przyjmuje ubiory jasne i spęzdle

PIERWSZA
ZWIĄZKOWA GARBARNIA
w Rzeszowie,

której wyroby znane są z jak najlepszej jakości, sprzedaje po cenach faorycznych: **mastryki**, (skóry podeszwiane) wszelkie **ju chty**, **skórki cielęce** (szare, szarynowe i satynowe), **branzłówki**, **pasy do maszyn**, **blanki szare**, **czarne**, **szpalty** itp.

Zniżone ceny!!!

Herbaty Popowa z ceny 2-20, 2-80 i 3-60 na 2-10, 2-65 i 3-35 w wyłączonej składzie herbaty

ADOLFA SINGERA
Lwów ulica Sykstuska 17.

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjówka” poczta Lwów poszukuje do-
wólno męsk.

ŚNIADANIA
zimne i gorące
oraz najlepsze
Piwo Pilzneńskie
PORTER i WINA
poleca handel delikatesów
S. Wojciechowski
Chybażczyzna 6.

Ważne dla dam! Po umiarko-
wanych cenach na każde miarę
sprzedaje się formy na staniki, pła-
szcze, paletówki, szlafroki i t. d.
Przyjmuje się do skrojenia całe su-
rowie, a na żądanie i do fastrygowania
i wypróbowania pod gwaran-
cją dobrego leżenia. **Krój i**
żurnale francuzkie. Piekańska 2B
II. piętro. 352

Dentysta Dr. medycyny po-
szukuje spółnika z kapita-
łem 1000 zł. do otwar-
cia Atelie w Wiedniu.
Agent do sprzedaży ma-
szyn z kaucją, znajdzie
zaraz umieszczenie.
Blizszych informacji u-
dziela Biuro Swiderskiego
w Tarnowie.

Nowe znakomite slesie pocztowe
zrfuka 12 ent. poleca handel Al-
berta Skowrona we Lwowie.

Kamienica przy ulicy Długosza do
sprzedania. Czysz 2700 zlr. Bliz-
sza wiadomosć u p. Fiedler Zimoro-
wicz 15. 155

Chłopiec kaleka biednej a uczei-
wej rodziny, posiadający dobre świa-
dectwa z czterech klas normalnych i
umiejący biegle pisać ołówkiem, otrzy-
mać może posadę siedzącą, w przed-
siębiorstwie lwowskim. Blizszego adre-
su udzieli admin. Kurjera Lwowskiego.
676

Dnia 16, 17 i 18 bm. przyjmuje zamó-
wienia na maszyny Singera nożne
od 25 zlr., bicykle Rowery od 110 zlr.,
Trycikle dziecinne od 8 zlr. wszystko
franco Lwów. Hotel Centralny od 11
do 1 i od 2 do 4 wskaże szwajcer.
694

Panienska mloda z dobrego do-
mu uzdolniona w krawie-
czyźnie poszukuje umieszczenia
w domu prywatnym; może
się zająć małymi dziećmi. Zgłoszenia
przyjmuje administracja Kurjera „dla
Zofii”. 670

Adwokat Rosenbusch w Kutach po-
szukuje koncypienta.

Uzędnik z pensją 700 prawem awan-
su i emerytury poszukuje towarzy-
ski życia w wieku do lat 28 z posaga-
ciem w gotówce lub realności we Lwo-
wie położonej. Listy jeżeli możliwe z
fotografią, adres „Nadziej” poste re-
stante Lwów. 708

Notariusz w Wiśniowicy poszukuje
nauczycielki do udzielania prywa-
tnej nauki od 1. października 1892 do
1. sierpnia 1893, panience 12-letniej
wiedle systemu szkoły wydziałowej, 5
lub 6 klasy i gry na fortepianie, tudzież
początki w nauki dziewczynce 6-letniej.
709

Na kolonie ubiorki poleca Zakład
Jaszczyszyna w Teatrze.

Fortepian koncertowy Ehrbara w bar-
dzo dobrym stanie jest za 450 zlr.
do sprzedania. Wiadomosć w admini-
stracji. 726

Ucznia poszukuje cukiernia Wier-
bickiego we Lwowie.

Maturzysta chcący oddać się stu-
dium filozoficznemu poszukuje lekcyj
do uczeni z poprawką, albo do wstepnych
egzaminów. Zgłoszenia uprasza nadse-
łać: O. L. poste restante „Horodnica”.
765

Młodszy pomocnik z handlu to-
warów mieszanych i win od 1 lub
15 sierpnia pragnie zmienić miejsce.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grze-
czności Wielmożny pan Stupnicki pra-
cownia i skład wyrobów brązowniczych
Przemysł, Rynek. 765

Ucznia z ukończoną VI. kl. gimnaz.
lub młodszego magistra farmacji
poszukuje Karol Düll aptekarz w Bo-
lechowie. 730

KASY OGNIOTRWAŁE
i kasetki Patent Polzera & Spółki
dostawcy kolei krajowych i zagranic-
nych, urzędów pocztowych i podat-
kowych i banków poleca najtaniej
zastępca Simon Degen
we Lwowie, ulica Jagiellońska 13

Poszukuje się zdolnych panien w kra-
wym lub real., posiadającego ro-
dziców w miejscu, przyjmie magazyn
A. Krzysztofowicza we Lwowie, plac
Halicki 2.

Nauczycielka dyplomowana fran-
cuskiego poszukuje posady. Wiado-
mosć w administracji. 735

Poszukuje się praktykanta miejsc-
owego. Zgłoszenia w Centralnym
Biurze Ogłoszeń Lwów Kopernika 11
723

Książki szkolne do wszystkich
szkół kupuje, placąc naj-
lepiej, katolicka antykwareria
Stanisława Köhlera Batorego-
liczba 28. 809

Klemens Fedunio, b. introligato-
ek. biblioteki uniw. Jagiellońsk.
poleca swój zakład introligatorski i
galanterijny przy ul. Akademickiej
1. 8. we Lwowie. 951

Za rogatką Kleparowską dom 222 na
wzórku piękny widok **jest do**
sprzedania. 701

200 sztuk owiec, skopow. ma-
na sprzedaż Jabłonów sucho-
staw 456

Telegram!

„Ajencja Techniczna” dla fa-
brycznych i przemysłowych interesów,
Lwów ul. św. Łazarza 1. 10. uprasza
wszystkich pp. fabrykantów wyrobów
budowlanych jakoteż eksploatorów ka-
mienia, dostawców cegeł, wapna, cemen-
tu, gipsu, dachówek, rur, drzewa, oku-
cia, szkła, pieców, parkietów, ganków
żelaznych, kuchni, poręczy, bram, w
ogóle wyrobów i materiałów, **jako**
źródła pierwszej ręki uprasza
się do nadsełania swoich cenników i
wskazówek, według których przyjm-
wać będzie Ajencja, zamówienia na do-
stawę tych przedmiotów. Zarazem przy-
jmuje się zgłoszenia na sprzedaż placów
pod budowę. Adres: „Ajencja Techni-
czna” Lwów ul. św. Łazarza 1. 10.

Ekspedytorka pocztowa rutynowana
poszukuje odpowiedniej posady. A-
dres: A. Z. 500. Lwów poste restante.
741

Praktykanta do handlu towarów mie-
szanych przyjmie A. W. Grott w
Sokalu.

Fotograficzny aparat 6-calowy fran-
cuski z kamerą i statiwem alono-
wym jest do sprzedania. Wiadomosć
w admin. Kurjera Lwowskiego. 749

Dobry fortepian z powodu wyja-
zdu do sprzedania. Garncarska 24.
748

Danny uzdolnione w krawieczyźnie
znajdą umieszczenie w pracowni
ubiorów dla dzieci Józefy Kiebel ul.
Sykstuska 1. 2. 751

Apteka w Sądowej Wiszni poszukuje
magistra farmacji lub kursistę
chrześcjanina na czas wakacji. Wiado-
mosć udzieli Wład. Łobos aptekarz.

Maturzysta z wyszczególnieniem
szuka lekcyj na wsi. Adres: E. F.
Lwów Piekarska 41. 753

Wózek resorowy „Bida” wraz
z koniem do sprzedania, ul. Ko-
rytna 14 A. 752

Praktykant w handlu korzennym
znajdzie umieszczenie; informacji
udzieli H. Skowroński Tarnopol. 746

Piękna nowa willa
na **Zofiówce**
w nader uroczym i malowniczym
położeniu przy ulicy św. Zofii 25.
jest wraz z ogrodem **zaraz do**
sprzedania lub wynajęcia.
Wiadomosć na miejscu.

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszynska
Lwów, Kopernika 16.

Realność
z wolnej ręki do sprzedania na
Bajkach ulica Murarska 1. 10.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4 3 pokoje ect. **2 pokoje, przed-**
4, pokój i pokoje kawalerskie.
Stajnie wynajmuje Zarząd realno-
ści Emila Bertemiljana Brajera w go-
szinach 9 — 12 i 3 — 5.

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czar-
nieckiego 1. 12 obok c. k. na
niestanie **od 1. października** na
II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon,
przedpokój, kuchnia, komora, strych
i piwnica. 536

Cafe drugie piętro, front, składające
się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchni
i wszystkich przynależności, od 1. sier-
pnia do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8.
Blizszych wiadomości co do tego mie-
szkania zasięgnąć można w handlu na-
sion Jana Stachewicza przy pl. Ma-
riackim 1. 11. 780

6 pokoi z balkonem, przedpokojem, ku-
chnią, werandą, ogródem na I. pię-
trze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26.
687

Plac Bernardyński 12. drugie
piętro pięć pokoi, przedpokój,
nyża, kuchnia, spiżarnia od pierwszego
października, dwa pokoje kawalerskie
zaraz. 695

Pokój kawalerski z osobnym wy-
chodem w parterze od frontu o 2
oknach jest zaraz do wynajęcia. Ulica
Kurkowa 1. 2 c. Na żądanie może być
wikt i usługa. 733

Kalecza 3. 2 pokoje z kuchnią. 739

Koralnicka 8. pokoje na pierwszym
piętrze. 738

2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski.
Długosza 23. 677

Dwa pokoje z kuchnią frontowe są
zaraz do najęcia, Mieszkania mniej-
sze w parterze są zaraz do wynajęcia.
Żółkiewska 53. 747

4 ładne pokoje z przynależ. I piętro
przy ul. św. Marka 10. od 1. paź-
dziernika. 599

Do wynajęcia od 1. lipca b. r. w
kamienicy przy placu św. Jura
i ulicy Lipowej pomieszkania podług
nowoczesnych wymagań elegancją ur-
ządzone, składające się z 3 lub 4
pokoi, nyży, przedpokojem, werandy
oskłonej, kuchni, spiżarni, osobnego
strychu i piwnicy oraz wszelkich in-
nych dogodności. Również pomie-
szkania mniejsze w suterrenach. Dla wy-
gody P. T. lokatorów urządzone są
2 stadnie w podwórzu z doskonałą
wodą tudzież wspólnie ogródki kwia-
towe. Blizszej wiadomości udzieli za-
rząd tych kamienic na miejscu lub
właściciel mieszkający przy ulicy O-
chronek 1. 4. 697

Korespondencje prywatne.
Bławatki dziękują za wspaniałomyśl-
ne przebaczenie. Raz jeszcze prze-
praszą i życzą szczęścia. Wesoło po-
zostało im wspomnienie, choć była
chwila wielkiego strachu. Czołem!!!



Fabryka maszyn!
T. BREDTA w OTTYNJI
oddaje
Ławki ogrodowe
bez poręczy po 12 zlr. z po-
ręczami po 14 zlr. sztuka.

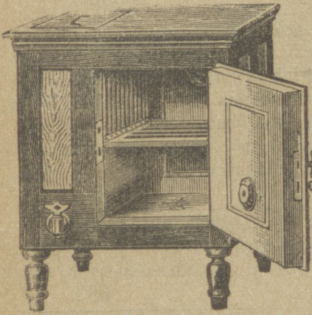
Ucznica konserwatorium
muzycznego w Wiedniu, włada-
jąca językiem polskim, niemieckim i
francuskim **poszukuje posady**
przy rodzinie lub zakładzie naukowo-
prywatnym do udzielania nauki gry
fortepianu, jakoteż języków i przygo-
wania do szkół średnich. Oferty do
L. „1635 A. D.” przyjmuje Centr.
**Biuro Ogłoszeń Lwów, Ko-
pernika 11.**

Kto się interesuje farbami i artykułami gospodarskimi lub chemicznymi, chirurgicznymi i t. p. niechaj się uda do najpierwszego i najtańszego źródła:

Do składu farb i materiałów Leopolda Lityńskiego

we Lwowie Kopernika 2.

Na żądanie wyczerpujące cenniki gratis i franco.



Lodownie pokojowe doskonałej konstrukcji od zlr. 26.
Maszynki automatyczne do lodów na 6 porcji 4 50, na 12 p. zlr. 6.
Maszynki amerykańskie do lodów znakomite w użyciu na litr. 2, 3 i 4 po zlr. 5-50, 6-50 i 7-50.
Puszki cynowe do lodów na litr 1, 1 1/2, 2 po zlr. 6 — 8 i 9-50.
Żelazka do andrutów kute gładkie po zlr. 5.
Maszynki uniwersalne do tarcia po zlr. 1 30.
Sita włosiane wiedeńskie do przecierania poezworne po zlr. 1, 1-20 i 1-60. Wagi stojące sprężynowe bardzo praktyczne na

Ko 10 i 15 od zlr. 2 80.
Maszynki do siekania mięsa od zlr. 4 50, amerykańskie od zlr. 5.
Kuchenki naftowe z blaszanym spodem na 1 otwór i 1 płomień zlr. 2-25 także o 2 pł. po zlr. 3 25.
Kuchenki naftowe z podstawką żelazną a rezerwoarem mosiężnym po zlr. 3 25 i zlr. 4.
Maszynki spirytusowe lane „Expres“ z rurkami mosiężnymi po 80 cent.
Maszynki spirytusowe systemu francuzkiego „Rechon Lang“ po 90 cent. i zlr. 1 30.
Wyrzymaczki do bielizny od zlr. 13.
Puszki na listy z napisem „Listy“ po 50 i 75 centów.
Kagańce na psy przepisowe całe z drutu cynowanego od 30 cent. do zlr. 1.
Klatki w największym wyborze lakierowane i cynowane od zlr. 1-50.
Hydronety ogrodowe z węzłem gumowym po zlr. 8-50 i 10.
Kule do masowania obszyte w wadze Ko 1, 1 1/4, 1 1/2, 2, 2 1/2, 3 po zlr. 6-90, 1. 1-20, 1-50, 1-75, 2.
Wieżce grobowe metalowe, gutowane, trwałe i tanie w wielkim wyborze.
Kłozety torfowe pokojowe, patentowane, zupełnie ubezwaniające.
Okucia do budowl, do drzwi okien, kuchni, mebli po niskich cenach

ANTONI HALSKI
poleca
handel towarów żelaznych

plac Marjański 1. 9.

Cenniki specjalne na lodowne, oraz ogólne na żądanie.

Jodowo solankowy **ZRDÓJ HALL** Wyższa Austrja.

Najsilniejsza jodowa solanka kontynentu na skrofuly i wszelkie ogólne i specjalne choroby, w których jod jest ważnym czynnikiem leczniczym. Znakomite urządzenia lecznicze (kuracja kąpielowa i zdrojowa, owijania, inhalacja, masaż, kefir). Bardzo korzystne warunki klimatyczne; stacja kolei, ruta podróży przez Linc nad Dunajem.

Sezon od 15. maja do 30. września.

Wyczerpujące prospekta w wielu językach przez zarząd kąpi lowy w Zdroju Hall.

Licytacja.

Dnia 21. bm. odbędzie się w Trościancach poczta Niemirów z polecenia sądu przymusowa licytacja ruchomości, zajętych u Państwa Szymanowskich, nawet poniżej ceny wywołania, na którą popierający egzekucję zaprasza wszystkich, którzyby w sprzedaży tej jako nabywcy uczestniczyć chcieli. Bliższej wiadomości udzieli biuro J. Wychera we Lwowie.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zlr. 1-70, na prowincji zlr. 1-80.

Zur Errichtung einer
Mehl-Comissions-Niederlage
in Lemberg

wird ein kautionsfähiger Agent
gesucht. Offerte sub „E. H. 5000“
an die Exp. d. Bl.

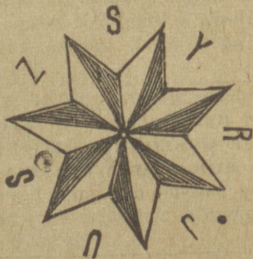
Na wakacje!

dla młodzieży

Lancastrowki lekkie i zgrabne w kalibrze 20, 24 i 28, Karabinki Floberta do śrutu i kul od 7 zlr., Pistolety i strzelbki wiatrowe. Najnowsze karabinki Piepera w Liege do patroników flaszkowych mosiężnych, zwanych „wołowe oczy“ do 25 zlr. Przybory myśliwskie i do rybołówstwa, patrony, amunicję poleca znany z taniości główny magazyn broni i przyborów uniformowych **S. PIELER-CKIEGO** we Lwowie, plac Marjański obok hotelu Georga.



Główny skład
Kas ogniotrwałych
pewnych od włamań
najlepszego fabrykatu u
Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek 38.



SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
pod godłem „Syrjusz“
we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.
wchód także z ul. y Ci-hej
poleca tylko najlepsze gatunki
po cenach hurtownych.
Ceylon, Mokkę i Amerykańską.
Kawa najprzedniejsza kosztuje w miejscu 1/2 ko zlr. 1—
na prowincję 4 1/4 ko zlr. 10 ct. 10 franko.

Francuskie
GORSETY
najlepszego kroju,
po zlr. 2-80, 3-50, 4-255 50
i 6 poleca handel
płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Bryndza

świeża górską, faska 5 kilogramowa zlr. 2-28. Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.

Bank rolniczy we Lwowie

ulica Trzeciego Maja 2.

przyjmuje do końca lipca br. zamówienia na: pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkcji, oraz wszelkie inne odmiany tejże, tudzież żyto trzcinowe, montańskie, szampańskie, selekcyjne i daszowskie, oraz inne odmiany pszenicy: szampańskiej, egipskiej i Shiriff Square head. Przyjmuje również zamówienia na wszelkie nowozy sztuczne, jakoto mączkę kościanną, nadfosforan z fosforytów, parzoną wyklejoną, żuźle Thomasa po najtańszych cenach.

Biura Banku rolniczego otwarte do końca września od 9. do 3. popołudniu.

ALFRED RASSL

Opawa (Szląsk austriacki)

poleca na uprawę jesienną w najrzetelniejszych gatunkach

Mączki kościanne, superfosfaty, żuźle Thomasa

przy najzupełniejszej gwarancji podanych procentów zawartości.

Dostawa ładunków całymi wagonami franko dla każdej stacji kolejowej. — Oferty, wzory i wykazy uprawy na żądanie gratis i franco.

Wszyscy Panowie

cierpiący na seksualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach złotym medalem odszczególnionym galwano-elektrycznym aparacie „Refector“. Jedyny aparat skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone wysła upr. właściciel **Th. Biermann**, generałny zastępca **J. Augenfeld** Wien I., Schulerstrasse 18. W zamkniętych kopertach za marką 10 ct.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2 0/0 listy hipoteczne
5 0/0 listy hipoteczne premiovane
5 0/0 „ „ bez premji
4 1/2 0/0 listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2 0/0 „ Banku krajowego
4 1/2 0/0 pożyczkę krajową galicyjską
4 0/0 pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 0/0 „ „ bukowiańską
4 1/2 0/0 pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2 0/0 „ propinacyjną węgierską
4 0/0 węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos